

**Dzisiejszy numer zawiera 20 stron druku oraz 4 str. dodatku
ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.**

Nr. 8859

Rok XXIX.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 28. grudnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.— Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administ. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Bestjałski mord na Zniesieniu.

**Śmiertelna wyprawa po suknię ślubną. --- Trzy
wielkie włamania we Lwowie.**

Katastrofa automobilowa na ul. Piekarskiej.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia br. wykazuje zapas złota 562,197.000 zł., tj. o 75.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 7,200.000 zł. do sumy — 273,939.000 zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 6,397.000 zł. do sumy — 124,201.000 zł. Portfel weksl. wykazuje zwiększenie o 6,365.000 i wynosi 666,114.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 4,567.000 zł. do sumy 79,024.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 7,218.000 i wynoszą 137,525.000 złotych. — W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 38,977.000 zł. (272,076.000 zł.). — Obieg biletów bankowych spadł o 38,543.000 (1,235,675.000). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37'29 proc. (7'29 proc.) ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszczowo-walutowe 55'46 proc. (15'46 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 45'50 proc.

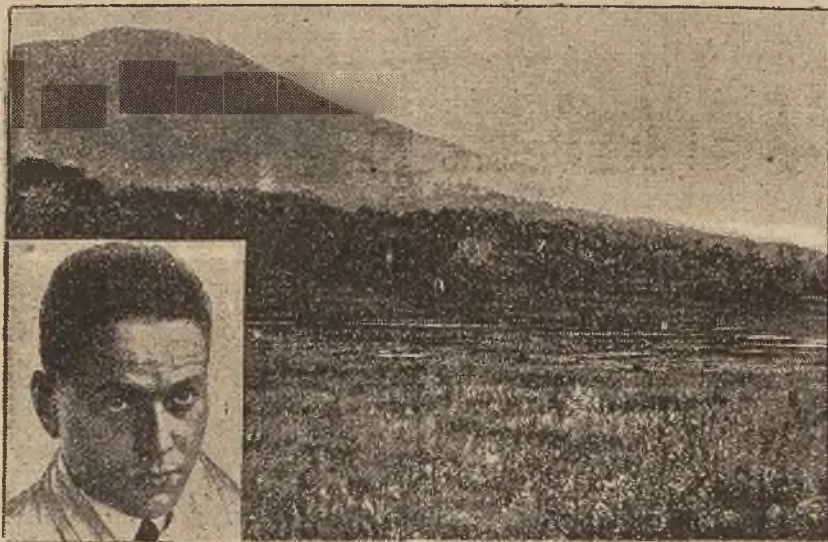
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI Z WIZYTA U GUBERNATORA MADERY.

Lizbona. (PAT.). Marsz. J. Piłsudski złożył we czwartek wizytę gubernatorowi Madery, który niezwłocznie rewizytował Marszałka. Marszałek czuje się doskonale.

12.000 osób na świętach w Zakopanem.

Zakopane (PAT.). Zjazd gości świątecznych osiągnął kulminacyjny punkt w dniu wigilijnym, w którym poza zwykłym pociągami przybyły 4 pociągi nadzwyczajne. —

Wybuch wulkanu.



Rycina powyższa przedstawia wulkan Meravi na Jawie (2910 m. wysokości), którego wybuch pochłonął około 700 ofiar. Między ofiarami znajduje się także, jak już o tem donieśliśmy onegdaj, prof. dr. Werner

Borchart, członek Instytutu tropikalnego w Hamburgu, który zginął straszną śmiercią wewnątrz krateru wulkanu, w czasie pomiarów temperatury! — Podobiznę jego widzimy na rycinie.

W dniu tym przybyło do Zakopanego 3000 osób.

Ogółem liczba osób, przybyłych do Zakopanego na święta, wynosi około 12.000.

M. in. przybył do Zakopanego na wywczasy

świąteczne min. reform rolnych prof. Leon Kozłowski.

Premier Walery Sławek zabawi tu do niedzieli i będzie obecny na nadzwyczajnym wyścigu góralskim, poczem odjedzie do Warszawy.

SIGMA.

Charakter francuskiej korupcji politycznej. *)

Jakkolwiek pieniądź odgrywa w politycznym życiu francuskim rolę bardzo znaczną, jakkolwiek znaczna część polityków francuskich umie po mistrzowsku łączyć ze sobą dwie troski — o dobro publiczne i o własną sakiewkę, to jednak o absolutnej przewadze pieniądza w polityce francuskiej, jaka istnieje np. w amerykańskiej, mówić nie można. Korupcja bowiem jest tutaj moderowana zarówno tradycjami kulturalnymi i politycznymi, jak samymi prawami i urządzeniami politycznymi. Pieniądź we Francji potrzeba mieć do wszystkiego, ale wszystkiego za pieniądź bynajmniej dostać nie można. Jeden z młodych Rotschildów wpadł przy wyborach parlamentarnych w roku 1924 na zły pomysł zostania posłem i kupił sobie poprostu mandat w jakimś najbardziej przez Boga zapomnianym kregu wyborczym. Ale weryfikacyjna komisja parlamentarna unieważniła mu ten mandat właśnie dlatego, że był „zanadto“ kupiony.

Z tych samych powodów ten śmieszny nowobogacz i ambicjonista polityczny, którym jest fabrykant perfum Francois Coty, czyli — Francesco Giuseppe Spoturno — jak się naprawdę nazywał ten Korsykańczyk, kiedy jeszcze pasał kozy na swojej ojczyźnie wyspie — nigdy nie osiągnie w Paryżu żadnego ze swoich światłowodnych celów z tego prostego powodu, że dysponuje tylko pieniędzmi, a sam nie przedstawia absolutnie nie

*) Szósty z serii artykułów Sigmy pod ogólnym tytułem: „Mamon i jego potęga“.

ani pod względem ducha ani jakiegokolwiek talentu z wyjątkiem jednego — groszorb-skiego. I dziwna rzecz, że u Francuzów, którzy sami są groszorbami, którzy lubią pieniądze i są zawsze gotowi dla ich zdobycia wiele ofiarować, w polityce pieniądź, jakkolwiek potrzebny oczywiście, jednak wszystkim bynajmniej nie jest.

Kandydat na posła we Francji nie może być mianowicie, przedstawicielem żadnej dalekiej i nieznannej wyborcom siły, ale przeciwnie musi się im dać poznać dokładnie z przodu i z tyłu, musi im ezemś imponować,

Na śniadanie smakuje najlepiej 6291
HERBATA marki BOCIAN

i to nie tylko obowiązkową wymową i „wielkim pyskiem“ ale także pewną wiedzą, obrotnością, zapalem dla różnych spraw publicznych, a nie może ograniczyć się tylko do pokazania im grubo wypchanego portfela. W małych bowiem okręgach wyborczych francuskich wybory na ogół są tanie i kosztują przeciętnie 10 do 20.000 dzisiejszych franków. Więc nie ma się co tak bardzo nawet rozpierać z portfelem. Natomiast potrzeba mieć dobre stosunki z miejscowym merem i innymi władzami, przede wszystkim zaś ze wszystkimi honoracjami miejscowymi, co znowu osiąga się, budząc w tych zacnych ale nieufnych ludźach przekonanie, że się jednak ma jakieś ideały, w coś się naprawdę wierzy, do czegoś się w sprawach publicznych rzeczywi-

ście dąży. I pod tym względem wyborcy francuscy są urobieni dziwnie jednakowo. Wszędzie domagają się oni od kandydata z jednej strony gólnej takiej czy innej ideowości politycznej z drugiej zaś zrozumienia dla ich własnych interesów materialnych i gotowości pilnowania ich w parlamencie.

Tem się tłumaczy trwałość zwizków, jakie wytwarzają się między okręgami wyborczymi a ich posłami, którzy łatwiej mogą zmienić swoją przynależność partyjną w parlamencie, niż swoje okręgi wyborcze, gdzie ich znają i cenią nie jako członków takich czy innych partii, ale jako takich a nie innych ludzi.

Wielkie znaczenie, ma dar okragłego i gładkiego słowa w francuskiej karierze politycznej, sprawia, że posłowanie jest pobożnym zajęciem głównie adwokatów i dziennikarzy francuskich. Przy ostatnich wyborach w roku 1928 kandydowało 385 adwokatów, 266 dziennikarzy, 225 robotników, 186 rolników, 128 przemysłowców, 67 kupeców, 98 kolejarzy, 41 pocztowców, a tylko 15 bankierów i jeszcze mniej, bo tylko 7 proboszczów.

Jakkolwiek djeły poselskie w parlamencie francuskim wynoszą piękną sumę 60.000 franków rocznie, co odpowiada uposażeniu urzędnika stołecznego, jakkolwiek parlamentarzyści i ministrowie francuscy mają od lat swoje własne towarzystwo ubezpieczeń na starość, które każdemu po dwóch pełnych kadencjach, przebytych w parlamencie, wypłaca solidną rentę, to jednak nikt z posłów, jeżeli tylko ma po temu sposobność, nie wstydzi się zarobkować jeszcze ubocznie, czy to jako dyrektor lub syndyk czy najchętniej jako członek Rady nadzorczej takiego lub innego towarzystwa akcyjnego. Sześciuświacy ci nazywają się w języku parlamentarnym „Cumilardami“, tj. tymi, którzy kumulują czyli

STEFAN GRABIŃSKI.

21

KRÓL CZANDAURA.

Powieść fantastyczno-egzotyczna.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ w związku z emancypacją duchową pozostawało uniezależnienie się materialne od doktora, musiał Gniewosz wielkimi siłami dążyć do zdobycia samodzielnego stanowiska i jakiejś pozycji społecznej. Nie chcąc używać do tego celu pieniędzy opiekuna, postąpił się o lekcje na mieście. Z funduszów w ten sposób uzyskanych zaopatrywał się w niezbędne do studjów książki i podręczniki. Jeżeli narazie nie wyprowadził się z zakładu doktora, czynił to tylko ze względu na „obowiązek wdzięczności“, za doznane w latach poprzednich „dobrodziejstwa“ rewanchował się w dalszym ciągu, oddając mu do dyspozycji eksperymentalnej swe zdolności medjumiczne. Wogóle Gniewosz lubiał sytuacje jasne i wyraźne i w tej sprawie miał sumienie spokojne.

Lecz i Będziński nie próżnował. Gorące studja i egzaltowany kult dla zmarłej nie uszły jego uwagi a że osłabiała widocznie sprawność medjumiczną Janka, musiał im przeciwdziałać: postanowił teraz zrealizować dawniej już powzięty plan i wywieźć go zagranicę; zmiana otoczenia, wrażenia i sensacje podróżnicze miały doprowadzić jaźń pupila do radykalnego zwrotu. Doktor spodziewał się, że dopiero tam „wszystkie sentymentalne mrzonki i marzenia o emancypacji wywietrzeją mu z głowy“.

Lecz tu spotkał się ze stanowczym oporem. Gniewosz kategorycznie oświadczył, że nie wyjedzie. Przyszło do gwałtownej sceny;

padły słowa mocne, rozstrzygające. W rezultacie Gniewosz tegoż jeszcze dnia rozstał się z Będzińskim na zawsze i zamieszkał w pokoiku na poddaszu domu przy ul. Ścieżkowej, w odległej, świeżo włączonej do miasta dzielnicy a w bliskim sąsiedztwie z ulicą Leśną.

Zerwanie stosunków z doktorem przypadało na końcowe stadium jego studjów na technice. W parę dni potem Gniewosz zdał pierwszy egzamin inżynierski i objął skromną posadę w fabryce maszyn. Po raz pierwszy od dwóch lat odetchnął z uczuciem ulgi. Stał nareszcie „na własnych nogach“.

Odtąd intensywna praca w fabryce wypełniała mu szczerze godziny poranne aż do obiadu. Popołudnia poświęcał Krystynie. — Spędzał je częściej na Powązkach, u jej matki, częściej na przechadzkach w okolicy willi przy Leśnej. Zwłaszcza te przechadzki miały niewysłowny urok.

Cicha, samotna ulica ujęta w ramiona alei lipowej przystojnie się w kaplicę wspomnień. Tu z poza krat żelaznych sztachet, krzyżowej plecionki siatek przegłądały zadumane wnętrza ogrodów, frontony will — tam z muru spływały w bezwładzie welony bluszczy przetkane warkoczami róż, wystrzelał z poza furty gromnicą smutku cyprys. Wieczorne słońce rzucało na zakątek melancholijny uśmiech rozstania lub rozżagwione na szybach okien i werand świeciło przedzgonne swe gody. Po chodnikach, ogrodowych druznach, po ścianach will i murach czołgały się cienie; nadchodził zmierzch.

Gniewosz zatrzymywał się przed furtką jej willi i patrzył w głąb: na zgłoszony zieliskiem ogród, spętana dzikiem winem altanę i senny, szklanem spojrzeniem szyb spoglądający dom. Nikt nie wychodził mu stamtąd na spotkanie; zakłète czarem smutku wnętrze puste było i niezamieszkane. I gdy z sąsiednich will padały światła lamp i dochodziły głosy wieczornego życia, dom Krystyny trwał w mroku i zapomnieniu. Późno w noc wracał Gniewosz na swoje poddasze...

Tak upłynęły dalsze dwa lata; zbliżał się wiek męski. Ból po utracie Krystyny ściął,

ukoił się i przeszedł w stadium mgłą melancholji zasnutych wspomnień. W tym czasie Gniewosz ukończył w pełni swe studja i otrzymał dyplom inżynierski. W fabryce podniesiono mu gażę i powierzono stanowisko odpowiedzialne. Wyrobił sobie opinie dzielnego pracownika.

Od dociekań nad medjumizmem stronił jak od zarazy a swoje własne zdolności w tym kierunku ukrywał jaknajstaranniej, pragnąc, by ludzie o nich zapomnieli. Niestety było wielu takich, co pamiętali. I ci nie dali mu spokoju. Jak przed sforą psów musiał opędzać się przed ustawicznymi zakusami rozmaitych medjumistów zawodowych i amatorów z bożej łaski, którzy ofiarowywali mu znaczne sumy, byle tylko pozyskać go dla eksperymentów. Przeczynał, że wśród tych natrętów byli emisariusze Będzińskie i tem energiczniej odrzucał wszelkie oferty.

Trudniejsza była walka z własnym ustrojem psychologicznym, z tem, co nazywał swoim „przeznaczeniem organicznym“. Niezależnie od swej roli zapadał inżynier od czasu do czasu w trans, szczęściem wyczuwał zapowiadające go symptomy i zawsze w porę umiał usunąć się z przed ludzkich oczu. Fenomeny najeźdźczej rozwijały się bez współudziału widowni. A o to mu głównie chodziło. Nie miał w sobie nic z aktorskich ambicji t. zw. medjów zawodowych. Sprawiło mu też złośliwą radość to, że dzięki tym środkom ostrożności krzyżował plany, zaświatowych jaźni i nie dawał im użyć się za pośrednika między tym a tamtym brzemieniem. Bo powstawanie fantomów z jego teleplazmy tłumaczył sobie w przeważnej ilości wypadków czynną interwencję inteligencji bezieleśnych.

Mimo to widocznie pewne objawy jego medjumizmu przedostawały się od czasu do czasu do wiadomości „kochanych bliźnich“, bo nieraz po kryzysie transowym podchwytawał niejedno spojrzenie brzemienne ciekawością z domieszką nabożnego strachu.

(C. d. n.).

łącza jedno pożyteczne z drugim nieszwadliwem. Za panowania bloku narodowego, więc w czasach bezpośrednio powojennych przewaga tych „cumilardów“ w parlamencie francuskim była niezwykle. Większość parlamentu była czysto geszefciarską. Ale zwycięstwo kartelu lewicowego przy wyborach w r. 1924 oczyściło te stosunki i zredukowało liczbę „cumilardów“ do 201, z czego 104 siedziało w parlamencie a 97 w senacie. Obliczono, że razem reprezentowali oni dziewięćset foteli w różnych Radach nadzorczych i podobnych organach gospodarczych. Na wiosnę roku 1930 liczono w parlamencie 144 posłów jako „cumilardów“, a w senacie 118 takich samych senatorów. Wszyscy razem zaś zajmowali 1019 stanowisk administracyjnych w przemyśle i handlu.

Ci właśnie „cumilardowie“ to ten żywioł, który na prawodawcze Izby francuskie wprowadza co czas jakiś różne kłopoty i przykrości. Perjodycznie bowiem dokonuje się jakieś bankructwo mniej lub więcej głośnie, odsłania się jakaś afera oszukańcza i wtedy okazuje się, że tacy i tacy posłowie, a nawet ministrowie zasiadali w Radzie nadzorczej skrachowanego a nierzadko wręcz oszukańczego przedsiębiorstwa, pobierając z jego kas różne, nieraz wcale znaczne dochody. Wtedy robi się wielkie larum, a skompromitowany „cumilard“ idzie do kwarantanny moralnej zwykle zresztą krótkotrwałej. Jeżeli bowiem tylko śledztwo sądowe nie wykazało jego czynnego i świadomego udziału w różnych operacjach karygodnych, a czy jego stosunek do skrachowanego banku czy zakładu polegał na tem że pobierał on z jego „marki obecności“ i tantiemy jako członek Rady nadzorczej, to kwarantanna taka nie trwa długo i „cumilard“, jeżeli chce, może wrócić do parlamentu. Francuz bowiem nie oburza się nigdy tem, jeżeli ktoś wziął pieniądze, gdy mu je dawano, bez upokarzających i hanbiących osobiście zobowiązań.

Dalszą dodatnią stroną francuskiego życia politycznego jest to, że się do niego na ogół nie mieszają wielkie organizacje gospodarcze, koncerny banków, związków przemysłowych i t. d. Po wojnie senator Billiet stworzył był wprowadzić z tych czynników gospodarczych „Union des Intrets Economiques“ dla finansowania wyborów, zebrał był nawet przeszło 30 milionów franków i rzeczywiście wielką rolę przy wyborach powojennych odegrał, przyczyniając się walcnie do zwycięstwa wspomnianego już Bloku narodowego, ale wszystko to skończyło się w pięć lat później razem ze zwycięstwem lewicy, która zrobiła szybko porządek z senatorem Bilettem z jego protektorem Millerandem i z całą pravicową korupcją.

BLACK TULIP AU REVOIR CALIFORNIAN POPPY

3 ULUBIONE ZAPACHY
NA CAŁYM ŚWIECIE

6245

J.E. ATKINSON Ltd.
ISTNIEJE OD 1799
DOSTAWCY NAJWYŻSZEGO DWORU
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH I PERFUMERJACH

J.E. ATKINSON Ltd.
LONDYN PARYŻ

Polityczne życie francuskie zachowało do tej pory swój stary typ mieszczański, nawet drobnomieszczański. Ogród polityczny jest we Francji starannie i oddawna podzielony na mnóstwo drobnych parcel, uprawianych nie zbiorowo, ale indywidualnie. Ciągłe granice tych parcel są zarazem granicami korupcji politycznej, która we Francji nie może być nigdy naprawdę wielką.

wypowiedzenia dotychczasowego traktatu handlowego przez Czechosłowację, ale przecież spodziewano się, że pertraktacje doprowadzą do zgody. Nie doprowadziły, rozbiwszy się o najważniejszy punkt — cło na zboże i mąkę.

Z tą mąką jest wogóle bardzo ciekawa historia. Jeszcze na wiosnę uchwalili parlament czechosłowacki, pod naciskiem potężnego stronnictwa agrariuszy, ustawę, wprowadzającą cło ochronne na zboże i mąkę zagraniczną. Miała ona wejść w życie już w czerwcu i wprowadziła pozbawienie przyniosła nieszanę każdej mąki, spowodowanej z zagranicy z mąki pochodzenia domowego. W ten sposób chciano zaradzić kryzysowi rolniczemu. Na przeszkodzie stała jedynie już stara umowa handlowa z Węgrami, głównymi dostawcami mąki. Umowę więc wypowiedziano i katastrofa była gotowa. Pomimo trwających prawie do ostatniej chwili rokowań, do zgody nie doszło i o 12 godzin w nocy z 15 na 16 grudnia, odrąbano na obu stronach do walki celnej. Z tą chwilą weszły w życie nietylko nowe cła ochronne na mąkę, ale również i najwyższe stawki celne, przewidziane wogóle przez oba państwa dla wszystkich towarów, co równa się praktycznie podjęciu całego dotychczasowego ruchu handlowego między Czechosłowacją i Węgrami. Nawet starania bowiem o zastąpienie umowy handlowej jakimś prowizoryjnym kilkumiesięcznym, nie doprowadziły do celu.

Z tej okazji mała dygresja: gdy w późnych godzinach nocnych czekali na kurytarzu sejmowym zgromadzeni dziennikarze czescy na wynik rokowań, zjawił się nagle

Wojna celna Węgier z Czechosłowacją.

Prolog polityczno-agrarny. -- Milczący minister. -- Gdzie dwu się bije, tam trzeci korzysta.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w grudniu.

A więc wojna. Wprawdzie taka mała tylko i bez armat, tanków, samolotów i gazów trujących, ale przecież wojna, której skutków i końca dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Czechosłowacja i Węgry żyją z sobą, jak wiadomo, od całego już szeregu lat, jak pies z kotem. Węgrzy jeszcze do dziś przeboleć nie mogą pokoju w Trianon i dokonanego tam okrojania ich państwa na korzyść Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Z drugiej strony są wszystkie trzy państwa, wchodzące w skład małej Ententy, na jakikolwiek dążenia rewizjonistyczne Węgry, bardziej wrażliwe niż sejmograf i tylko ta wspólnota interesów politycznych, oraz jeszcze ciagle strasząca zmora powrotu Habsburgów na tron węgierski, sprawiły właśnie, że Mała

Ententa nie rozleciała się już dawno i trzyma się jeszcze kupy.

Na tem, dość szaro i smętnie podmałowanem tle politycznem ułożyły się jednak jakoś od biedry stosunki gospodarcze Czechosłowacji i Węgier i w bilansach handlowych obu państw odgrywały one rolę niepoślednią. Eksport węgierski zakładał się głównie na wywozie mąki, nierogacizny, owoców i win, Czechosłowacja natomiast znalazła u swego sąsiada niezły rynek zbytu przeważnie dla swych gotowych już fabrykatów, jak papieru, towarów tekstylnych, obuwia, szkła i słynnych kryształów czeskich.

Aż oto nagle przyszła wojna celna, która odbiła się głośnie echem na obu stronach frontu. Nie można nawet powiedzieć, żeby przyszła niespodziewanie, gdyż groziła ona już od szeregu miesięcy, jako konsekwencja

Ślub przemytników alkoholu.



(KD.) Jak doniosły depesze odbył się w tych dniach w Chicago ślub siostry, znanego herszta przemytników Al Capone'a, panny Mafalva Capone z Frankiem Diamondem,

bratem drugiego głośnego przemytnika Diamonda.

Rycina nasza przedstawia młodą parę w otoczeniu najbliższych przyjaciół.

pewien minister, którego resort jest właśnie z temi pertraktacjami silnie spięty. Rzecz jasna proszono go ze wszech stron o jakieś wiadomości i szczegóły. Minister jednak wzruszył tylko ramionami i powiedział z uśmiechem: — „Panowie, nie mogę niczego wyjawić; boję się, że mógłby mnie spotkać los Broumarskiego“. (Jest to aluzja do wypowiedzenia posady katowi czeskiemu za „zdradzenie tajemnicy urzędowej, o czem pisaliśmy niedawno w liście naszego korespondenta praskiego. Przyp. Red.).

Z napięciem i niecierpliwością czekano tu na pierwsze wiadomości z placu boju. Przez kilka dni był jednak spokój i cisza, zresztą, jak się okazało, pozorna. Ofensywę zaczęli wreszcie Węgrzy i odrazu wyrukowali z ciężkimi armatami. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu należy obecnie na sprowadzenie jakiegokolwiek towarów z Czechosłowacji mieć jeszcze specjalne zezwolenie ministerstwa w każdym pojedynczym wypadku.

Węgrzy spodziewają się widocznie przez te obostrzenia prędzej zmusić Czechosłowację do ustępstw, licząc na to, że na surogaty, jak mąka, zboże, czy mięso można jeszcze zawsze, choć z pewnymi ofiarami w formie znacznej niżki cen, znaleźć rynki zbytu, podczas gdy na gotowe fabrykaty swoje Czesi nie tak prędko znajdą nowych odbiorców. Nie trzeba dodawać, że jest to broń naturalnie obosieczna i wojna celna odbija się ciężko na obu obozach, zwiększając tylko zastępy, bezrobotnych, których nikomu nie brak przecie. Tak więc na interesach agrariuszy obu krajów dopłaci tylko najuboższa część ludności.

A morał z tego wszystkiego. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Tym bowiem jest w tym wypadku Austria. W polityce nie ma miejsca na sentymenty i sympatje osobiste. Konflikt węgiersko-czeski stworzył nowe możliwości zbytu przedewszystkiem Austrii, która skorzystała też z tego skwapliwie. J. Roha.

Skandaliczna panama niemiecka.

Niemieccy kurjerzy dyplomatyczni szmuglerami i kontrabandzistami.

Wielkiego rozgłosu nabrało w swoim czasie wykrycie wielkich nadużyć w niemieckim Ministerstwie spraw zagranicznych. Przy kontroli rachunków wykryto niesłychaną rozrzutność grosza państwowego, na czem państwo poniosło milionowe straty.

Wykryto np. wówczas, że delegacja niemiecka na konferencję do Locarna w 1927 r. pojechała specjalnym pociągiem, co kosztowało bagatelkę — 200.000 zł., a jazdy samochodowej jej członków kosztowały 10.000 zł.

Ambasador niemiecki w jednym ze wschodnich państw, jadąc przez Syberję, wziął pociąg salonowy, co kosztowało około 35.000 zł., zamiast niecałych 1.500 zł. za I-szą klasę. Odwołanie ambasady w Waszyngtonie z racji zmiany ambasadora kosztowało przeszło 300.000 zł., a naprawy w gmachu w Bangkoku (Sjam) 220.000 zł. Wymieniano rozrzutność konsula niemieckiego w Katowicach, Grünau'a,

który nie żałował pieniędzy swego państwa na odnowienie i urządzenie swego mieszkania.

Obecnie wyszła na jaw nowa „panama“ w niemieckim „Auswärtiges Amt“. W dyskusji nad budżetem stwierdzono, że na przeprowadzki i przeniesienia urzędników wydano tylko o 2.400.000 marek, tj. 5 milionów złotych więcej, niż się należało.

Stwierdzono przytem, że stosunki w tem ministerstwie są poniżej wszelkiej krytyki. Przy każdej sposobności ministrowie przyznają się do coraz to nowych przekroczeń, długów i niedokładności, lecz końca tych nieporządków nie widać.

Rewelacyjnie wprost brzmią wieści, że niemieccy kurjerzy dyplomatyczni szmuglują do Niemiec z zagranicy obłężnie ilości kontrabandy,

przez co oszukano władze celne na miliony marek. Listy kurjerów dyplomatycznych wystawiono, jak mówcy stwierdzili, osobom, które nie wspólnego z dyplomacją nie mają, lecz które są zawodowymi szmuglerami. — W ten nowy, skandal jest zamieszany cały szereg wysokich dygnitarzy ministerstwa.

Niemiecka gospodarka państwowa zaczy-

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ sprawia znakomitą ulgę. Ządać w apt. 5981

na się dzisiaj stawać przysłowiową w świecie. Charakterystyczne jest, jak mało skrupułów w gospodarowaniu pieniędzmi państwowymi wykazuje szczególnie niemieckie Ministerstwo spraw zagranicznych. Nauczono na różnego rodzaju milionowych funduszach dyspozycyjnych — niekontrolowanych do swobodnego wyrzucania pieniędzy za okno lub na cele, które się boją światła dziennego, nie może się ono przyzwyczaić do przyzwyczajonej i zgodnej z prawem gospodarki.

Ale rząd niema czasu na to, gdyż ma „ważniejsze“ zajęcia, np. w postaci podróży agitacyjnych do Prus Wschodnich i komponowania not o „gwałtach“ nad Niemcami do Ligi Narodów.

Sprawy emigracyjne.

WIADOMOŚCI Z PODRÓŻY EMIGRANTÓW ZA MORZE.

W ciągu listopada wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu do Ameryki Południowej oraz Kanady i Stanów Zjednoczonych 575 osób. Jak się obecnie dowiadujemy z Syndykatu Emigracyjnego wszyscy emigranci w zupełnym zdrowiu dojechali do miejsca pobytu.

Droga morska trwała około 15 dni dla jadących do Rio de Janeiro i 19 do 20 do Buenos-Aires. Bezpłatna pomoc, dokładna i sumienna obsługa, jaką emigranci znajdują w Syndykacie Emigracyjnym, sprawiają, że emigranci przed wyjazdem na morze oddają się pod opiekę tej instytucji, unikając wyzysku ze strony pokatnych agentów emigracyjnych oraz straty czasu, jaki poświęcać musieli przedtem na uciążliwe podróże do różnych urzędów dla wyrobienia dokumentów. Obecnie za pomocą Syndykatu Emigracyjnego uzyskują wszelkie dokumenty na wyjazd oraz paszport emigracyjny bez żadnych opłat (prócz opłat stempowych).

Dalsze partie emigrantów, przygotowanych do podróży przez Syndikat Emigracyjny w liczbie około 300 osób wyjeżdżają w tych dniach do Gdyni, skąd zostaną skierowane do Ameryki Południowej, Kanady i Stanów Zjednoczonych na okrętach, utrzymujących stałą komunikację z portami tych krajów. Emigranci, wyjeżdżający z Polski przed świętami spędzą święta na okrętach, gdzie specjalnie dla nich będzie urządzona wspólna kolacja wigilijna.

EMIGRACYJNY KALENDARZYK-INFORMATOR.

Emigracyjny „Kalendarzyk - Informator“ na rok 1931 nakładem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 33, zawiera cenne wskazówki informacyjne dla emigrantów i działaczy emigracyjnych, wobec czego winien znaleźć się w rękach osób interesujących się emigracją u każdego działacza emigracyjnego, w bibliotekach towarzystw społecznych w kraju i zagranicą.

EMIGRANCY ŻYDZI WINNI LEGALIZOWAĆ ŚLUBY RYTUALNE.

Konsulat Stanów Zjednoczonych A. P. zwrócił baczna uwagę na dużą ilość zgłoszeń po wizy wjazdowe do Ameryki t. zw. „niezobowiązań rytualnych“ obywateli amerykańskich, które zawierały śluby rytualne w Polsce.

Pięćdziesiąt takich zgłoszeń Konsulat odrzucił, kilka z nich, wzbudzających wątpliwości, przekazano władzom śledczym, które wszczęły energiczne dochodzenia.

W związku z powyższem Syndikat Emigracyjny przypomina, iż w myśl zarządzenia wydanego przez Urząd Emigracyjny w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że możowie emigrantek żydówek - obywaterek Stanów Zjednoczonych, chcący wyjechać wraz z mężami

a są związani z niemi (żonami) tylko ślubem rabinicznym, otrzymywać będą zaświadczenia na uzyskanie paszportu emigracyjnego dopiero po zalegalizowaniu związku małżeńskiego w jednym z niżej wymienionych urzędów.

Meżom (zaślubionym tylko rytualnie) (emigrantek żydówek — pragnącym wyjechać w ślad za żonami, które wyemigrowały uprzednio i nabyły obywatelstwo St. Zjedn., wydawane będą zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie w tym wypadku, jeżeli żony wyjechały przed 11 lipca 1930 roku.

Meżom rytualnym pragnącym wyemigrować do żon, które wyjeżdżać będą po tej dacie, nie będą wydawane zaświadczenia na paszporty emigracyjne o czym Syndykat Emigracyjny przeszedł emigrantów żydów.

Jednocześnie Syndykat Emigracyjny informuje, że emigranci żydzi natrafiają na trudności przy uzyskaniu wizjazdowych do krajów emigracyjnych, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. wskutek niemożności okazania oryginalnej metryki urodzenia, sporządzanej we właściwym czasie.

Według przepisów obowiązujących w Polsce, metryki urodzenia obywateli polskich wyznania mojżeszowego, sporządzają oraz legalizują małżeństwa rytualne: w Warszawie — Komisaryjaty Policji Państwowej. W innych miejscowościach b. Kongresówki — urzędnicy stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, którymi są prezydenci i burmistrzowie w miastach i wójtowie w gminach wiejskich, lub też inne osoby mianowane przez wojewodę. W Małopolsce metryki urodzenia sporządzają tak zwani prowadzący metryki izraelskie, a w b. zaborze Pruskim — urzędnicy stanu cywilnego, natomiast w województwach wschodnich — rabini urzędowi, którzy są urzędnikami stanu cywilnego.

Jak mówić i pisać nie należy

12. Najwyższa władza językowa.

W zawiłych sprawach językowych ostatnie słowo wyrokujące ma zawsze mówiący ogół, a nie uczeni. Starożytni określali to prawo jako „Vox populi — vox dei“, czyli głos ludu jest głosem Boga. Mogą sobie uczeni wymyślać reguły gramatyczne, tworzyć nowe wyrazy — a na nie im się to nie przyda, we wyrazy — a na nie im się to nie przyda, jeśli ogół się nie zgodzi.

Chcieli kiedyś Prusacy zmienić nazwę miejscowości na Śląsku, zdaje mi się, Olsza na Lissa. Lud tamtejszy jednak przekształcił tę nazwę na Łysa i usiłowania hakatystów pozostały — na papierze. Nazwa łacińska wahała zegarowego przyjeta w Niemczech dostąpiła się i do Wielkopolski w formie **perpendykel**. Lud wielkopolski zmienił ten wyraz na **popędykel**, określający bliżej znaczenie przedmiotu, który „popędza“ mechanizm zegarowy.

Język polski nie cierpi na początku wyrazu samogłoski zarówno jak i bezpośrednio sąsiedztwa dwu samogłosek w środku wyrazu, o ile oczywiście wyraz nie jest złożony jak n. p. „nieetyczny“, „nieograniczony“, „przecgromny“ itp. Radzi sobie tedy w ten sposób, że do początkowej samogłoski dołącza spółgłoskę przydechową: h, w, j, harfa, węgiel, (agiell) Jadam itp. Autor podręcznika gramatyki prof. Szóper każe dodawać j na początku takich wyrazów jak **jide**, **jigta**, bo tak mówią w byłej Kongresówce.

Nazwa obca kakao brzmi w języku ludowym **kakalo**, a radio w wielu miejscowościach przekształcili chłopci na **radlo**, bo to polskie. I podobieństwo jest poniekąd. Radio właściwie pruje ziemię, radio pruje powietrze.

Tego rodzaju urabianie obcych wyrazów na formy chociażby w przybliżeniu swojskie nazywamy **etymologią ludową**.

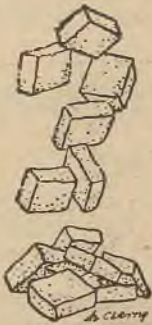
Odgrywa ona bardzo ważną rolę w rozwoju języka, tą drogą bowiem oprawiono tysiące „obcych obrazów w polskie ramy“, przedziwno obcych przybyszów w strój polski,



w czasie wojny żołnierzy karmiono cukrem

Czy przypuszczasz, że sztaby generalne rujnowały się na bezwartościowe smakołyki?

Czy nie sądzisz, że i Twoje siły w Twoich bojach z życiem pragną zasilenia cukrem?



tak, że niekiedy nawet ich poznać trudno jak np. spryt, orszak, kontusz, fujarka, hreczka, trzoda, ratunek i w. w. i.

Ulegają tą drogą przekształceniom także wyrazy swojskie. Np. wyraz **rozgrzeszenie** pochodzi od wyrazu **rozszerezenie** (rozpuszczenie, pozwolenie w związku z wyrazem **rzesza**) później wyraz ten połączono z wyrazem **grzech** i mamy **rozgrzeszenie**. Wyraz **sprośny** powstał od pnia **prost** i tyle, co **prostaki**, (sprostny), z biegiem czasu zmieniono go łącząc z wyrazem **prosie**, (sprośny) co znaczy nieprzyzwoity.

Już z tych kilku przykładów możemy się przekonać, że właściwym budowniczym języka jest — mówiący ogół. On to wynajduje nowe wyrazy, jeśli mu ich potrzeba, zmienia i przyswaja obce, a nawet zmienia znaczenie własnych.

Jeżeli wyrazów nowych używa jednostka — wówczas to razi, gdy zaś posługuje się nimi jakaś większa grupa — wówczas musimy się pogodzić ze zjawiskiem i — poczekać, co z tego wyniknie. Wyrazy trafne przyjmują się łatwo, czy to w obrębie dialektu ludowego, czy w języku książkowym — plewy zaś same się odwieją.

Możemy za pośrednictwem szkoły, czy też odczytów pouczać lud, że powinno się mówić: notariusz, geometra, urząd podatkowy, ale to się na nie nie przyda. Chłop pojedzie z kontraktem do **manterjusza**, i będzie widla mi spędzał z pola **jementre**, a podatek ponie-

Nieprawdziwe wiadomości.



(K. D.) Depeszy doniosły niedawno o ciężkiej chorobie wielkiego poety włoskiego Gabriela D'Annunzia (nasza rycina). Onegdaj pojawiło się zaprzeczenie tej wersji stwierdzające, że D'Annunzio cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

sie do **śsajerantu**. Tak samo nasz robotnik będzie oczekiwał **fajrantu**, a Kusie będą szczyrzyły zębki do **fajermanów**.

K. Króliński.

Potworna zbrodniarka.

Zamordowała matkę i podpaliła dom z jej zwłokami.

Trafiają się ludzie o tak stepiałych duszach i wypaczonych pojęciach moralności, że gotowi są iść wprost z kościoła na rabunek czy morderstwo. Niepowszedni taki wypadek był przedmiotem rozprawy karnej w warszawskim sądzie apelacyjnym.

Rozpatrywano skargę apelacyjną Aleksandry Kamińskiej, kolonistki podmiejskiej, skazanej na ciężkie więzienie bezterminowe za wyrafinowane zamordowanie rodzonej matki.

Kamińska miała dorosłe dzieci i była już babką, posiadała jednak jeszcze przy sobie matkę starszkę, której śmierci wyglądała od lat, bo staruszka ani myślała o śmierci i o przepisaniu majątku na córkę. A Kamińska była wdową i trafiał jej się pewien kawaler, który okazywał gotowość ożenienia się z leciwą wdową, o ile otrzyma za to tytuł współwłasności kolonji.

Kamińska powzięła pewien plan i dała na mszę za pomyślność jego wykonania.

Była to niedziela. Kamińska wybrała się ze swym synem do kościoła, wystroiwszy się odświętnie. Niktby po jej zachowaniu nie domyślił się, że przed paroma godzinami wśród

głuchej nocy zamordowała starą matkę przy pomocy siekiery i zwłoki ukryła na strychu. W czasie nabożeństwa zbrodniarka na oczach całego kościoła modliła się gorliwie, leżąc krzyżem, a następnie powróciwszy do domu, podpaliła swój dom, by zatrzeć ślady zbrodni.

Dom cześciowo uratowano i dzięki temu ekspertyza lekarska z osmalonych zwłok staruszki ustaliła, że przyczyną zgonu był nie ogień, lecz uderzenie jakiegoś ostrego narzędzia.

Aresztowana Kamińska przyznała się do winy i dowodziła, że zamierzała również popełnić samobójstwo przez podpalenie się razem z matką. W ostatniej jednak chwili, gdy już ogień ogarnął dom, miała objawienie, że nie wolno jej umierać, bo musi jeszcze odpokutować na ziemi za swoje grzechy, i dlatego to wyskoczyła przedko z płonącego domostwa.

Chciała odpokutować, ale uważa, że pokuta dożywotnia w więzieniu jest za surową i dlatego po wyroku pierwszej instancji założyła skargę apelacyjną. Sąd apelacyjny krótko rozprawił się z tą sprawą, wyrok dożywotniego ciężkiego więzienia zatwierdził.

Samobójstwo przy ul. Królowej Jadwigi.

Powiesił się na pasku, umocowanym do rury wodociągowej.

(d.). W rzeczywistości przy ulicy Królowej Jadwigi l. 24, mieszka rodzina Wienerów, w której znajdował się także Tobiasz Wiener, liczący 19 lat. Pozostawał on bez zajęcia, a tem samem bez środków do życia, wskutek czego w ostatnich czasach popadł w rozstrój nerwowy. Choroba ta rozwijała się u niego w szybkim tempie i spowodowała, że Wiener postanowił odebrać sobie życie. Wczoraj

skorzystał ze sposobności i wieczorem umocował pasek do rury wodociągowej, na którym powiesił się. Gdy nadeszli domownicy, zastali już jego ciało zupełnie sztywne i zimne. Wszelkie zabiegi lekarskie pozostały bez skutku. Zawiadomiona o tem policja, na razie zwicki denata pozostawiła na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Szalona jazda pijanego szofera.

Trzy osoby ciężko pokaleczone na ulicy Piekarskiej.

(d.). Dnia wczorajszego ulica Piekarska była widowiskiem szalonej jazdy pijanego szofera i szczęście tylko, że ofiarą jego padły zaledwie trzy osoby. Szoferem tym jest niejaki Julian Mieczysław 2-letni Łaba, liczący 22 lata, zamieszkały przy ulicy Górnej Paulinów. On to, kierując autem osobowym LW. 91487, będącym własnością Witolda Juchnowicza, emerytowanego porucznika, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 9, był zupełnie pijany.

Gdy przejeżdżał ulicą Piekarską, najechał autem na przechodzącą przez jezdnię Klarę Bettównę, zamieszkałą przy ul. Glińskiej l. 23, a ujechawszy kilka kroków dalej, najechał również na przechodzących przez jezdnię Julję i Eljasza Tymczynów, zamieszkałych przy ul. Hoffmana l. 11, po czym wjechał w kupę śniegu i na chodnik, gdzie też dopiero auto zatrzymało się.

Skutki tej jazdy są fatalne. Bettówna doznała złamania czaszki i wewnętrznego krwotoku, oraz potłuczenia, Tymczynowie zaś doznali ciężkiego uszkodzenia ciała i poła-

mania nóg. Na miejscu zjawili się Pogotowie ratunkowe, które wszystkie trzy poranione osoby przewiozło do szpitala państwowego. Stan życia Bettówny jest bardzo groźny, walczy ona ze śmiercią.

Koniaki Winkelhausen

6323

Szofera Łabę oddano do aresztów policyjnych, zaś auto odnośnie zagarażowano aż do ukończenia dochodzeń.

Śmiały rabunek w noc Wigilijną.

Czterej bandyci obrabowali mieszkanie dozorcę boiska. -- Obrabowany wikła się w zeznaniach i został aresztowany.

(d.). W noc Wigilijną ofiarą rabunku padł Piotr Hawrysz, dozorca boiska „Vis”, znajdującego się na tak zwanej Filipówce. Hawrysz mieszka tam w domku, stojącym obok boiska, a gdy w nocy siedział w swym mieszkaniu wraz z żoną, Anną, nagle nieznanym osobniczy w oknie wybił ośm szyb, poczem przez okno wtargnęli do wnętrza i pod groźbą użycia rewolwerów, dokonali rabunku. Napastnicy kazali Hawryszowi siedzieć spokojnie, bo inaczej ich zastrzelą, a następnie splądrowali ich mieszkanie, zabierając: trzy koce, marynarkę, spodnie, brzytwę, sześć koszul i w gotówce 75 zł. Po rabunku wszyscy z łupem zbiegli w niewiadomym kierunku. Czwarty rabus stał pod oknem na czatach, a na odchodnym dwa razy strzelił z rewolweru w powietrze. W godzinę później Hawrysz, gdy tylko ochłonął z przerażenia, o dokonanym rabunku zawiadomił pierwszy komisariat policyjny przy ul. Jabłonowskich, który wdrożył dochodzenia.

Jeszcze w ciągu nocy policja wdrożyła energiczne dochodzenia i na podstawie

sprzecznych zeznań poszkodowanego doszła do przekonania, że doniesienie jego o rabunek jest sfingowane. Przedewszystkiem ustalono na miejscu, że szyby od zewnątrz i wewnątrz podwójnego okna były wybite tylko w jednym skrzydle, natomiast w drugim skrzydle tylko od zewnątrz. Dalej ustalono, że w krytycznym czasie Hawrysz był nieobecny w domu i podczas jego nieobecności dokonano kradzieży i skradziono 3 koce, z których jeden był własnością prezesa klubu, p. Bizanca. Hawrysz raz zeznał, że twarzy rabusiów nie widział z powodu ciemności w pokoju, chociaż skoro był w mieszkaniu, to musiało się świecić, zaś drugi raz o to samo pytany, zeznał, że rabusie mieli twarze wy-czernione sędzą.

Prawdopodobnie Hawrysz, powróciwszy późno do domu i stwierdziwszy, że popełniono kradzież, z obawy przed odpowiedzialnością zmylił historię z rabunkiem. Policja prowadzi dalej dochodzenia. Na razie Hawrysza aresztowano pod zarzutem sfingowanego napadu rabunkowego.

Trzy wielkie włamania we Lwowie.

U rabina dra Ziffa szkoda wynosi 70 tysięcy złotych. -- Mieszkanie p. Tomickiej. -- Sklep bławatny przy ul. Ormiańskiej.

(d.). W dniu wczorajszym włamywacze lwowscy dokonali trzy śmiałe włamania, zdobywając pokaźny łup.

Najpierw nieznani sprawcy włamali się do obszernego mieszkania znanego rabina ortodoksy dr. Izaka Ziffa, znajdującego się przy ul. Blacharskiej l. 27. W jednym pokoju stała duża kasa wertheimowska. Włamywa-

cze rozbili tę kasę, poczem z niej zabrali wiele kosztownej biżuterii i w gotówce 500 dolarów. Po tym czynie złodzieje zdołali umknąć. Szkoda łączna wynosi około 70.000 zł.

Następnie wieczorem ofiarą włamywaczy padło mieszkanie p. Albiny Tomickiej w rzeczywistości przy ul. Ochronek l. 10. Nieznani sprawcy przy pomocy wytrycha dostali się do wne-

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 6051
sprawiając ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

trza, poczem skradli: złotą branzoletkę, wysadzającą brylantami, pierścionek złoty damski, wysadzany brylantami, dwie obrączki ślubne złote, kryty zegarek męski, srebrną torebkę damską, ewikier, rękawiczki damskie i 60 zł. w gotówce. Szkoda bardzo znaczna.

Wreszcie złodzieje dostali się do składu futer i towarów bławatnych Zofji Michalskiej, zamieszkałej przy ulicy Łyczakowskiej l. 93, znajdujący się w rzeczywistości przy ul. Ormiańskiej l. 14. Złodzieje ze sklepu tego zabrali różne towary bławatne, wart. 15.000 zł.

Sygnały na przejazdach kolej.

W dyrekcjach kolejowych warszawskiej, poznańskiej, gdańskiej i katowickiej są obecnie dokonywane próby zastosowania na przejazdach kolejowych automatycznej sygnalizacji świetlnej dla aut i pojazdów konnych. Na przejazdach ustawiono słone reflektory, które przy zetknięciu się kół lokomotywy z szynami zapalają się, rzucając snop światła widziany na kilkadziesiąt metrów.

Kilkakrotnie już na różnych konferencjach międzynarodowych omawiano sprawę zabezpieczenia przejazdów za pomocą sygnalizacji optycznej, gdyż dotychczasowe zamknięcia przejazdów nie dają całkowitego zabezpieczenia i są często niszczone.

IDEALNA

Pasta do zębów Krem Perłowy

IHNATOWICZ — LWÓW

4366

Poszukiwanie dezertów.

Władze wojskowe stwierdziły, że w głównych księgach ewidencyjnych całego szeregu P. K. U. nie są zanotowane powody niesta-wiennictwa poborowych przed komisjami lekarskimi. Ilość poborowych, lekceważących obowiązek służby wojskowej, jest bardzo duża i miejscami uchylanie się od komisji poborowych przybiera charakter masowy. M. S. Wojsk. stwierdziło w niektórych rocznikach nawet do 30 procent poborowych, niebadanych przez komisje poborowe.

Na żądanie władz wojskowych sprawa ta zajęła się Min. spraw wewn. i zwróciło na ten objaw uwagę wojewodów, tembardziej, że komendanci P. K. U. oświadczyli, że powiatowe władze administracyjne nie zawiadamiają ich o wynikach dochodzeń. Ministerstwo poleciło wojewodom zastrzeżyć akcję poszukiwania poborowych, uchylających się od obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Już obecnie przeprowadzana jest kontrola rocznika 1909 i będzie ona ukończona przed nowym rokiem. W styczniu będzie sprawdzony rocznik 1908, w lutym — 1907, w marcu — rocznik 1906, a w kwietniu — rocznik 1905 i 1904.

Zupełna sprzedaż

TOWARÓW BŁAWATNYCH z powodu likwidacji niżej cen fabrycznych
TADEUSZ SCHRAMM Lwów pl. Kapitulny 2.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporeczywe nagniotki, zgrubiałe nasi rki. 6050

Skład, wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA
 Lwów, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Mord rabunkowy

na Zniesieniu.

Trzy trupy rodziny żydowskiej.



(d.) Widok domu na Zniesieniu, należącego do fabryki wódek Baczewskiego, w którym zostało dokonane morderstwo. Przed frontowymi drzwiami sklepu stoi policja, z boku przed drzwiami wchodowymi do sieni, w której leżał trup Gruberowej, stoi kilka osób z rodziny pomordowanych. (Fotograf. red. Daniluk).

(d.) W sam Wieczór Wigilijny, ubiegłej środy, między godziną 8 a 9 wieczór, za rogatką Żółkiewską w Zniesieniu zostało dokonane potworne morderstwo rabunkowe, ofiarą którego padły trzy osoby. Jest to morderstwo nadzwyczaj tajemnicze i zawiłe, a zarazem zgrozą przejmujące, zwłaszcza, że zostało dokonane tuż pod bokiem posterunku policyjnego, oddalonego o miejsce zbrodni na jakie 50 kroków, a które w Zniesieniu i w mieście wywołało wielkie przerażenie. Jakkolwiek dochodzenia policyjne są bardzo intensywnie prowadzone, do tej pory jednak funkcjonariusze policyjni nie zdołali jeszcze wpaść na właściwe tory. Mordercy pozostają zatem na wolności.

MIEJSCE ZBRODNI.

Morderstwo, o którym relacjonujemy zostało dokonane na t. zw. Starem Zniesieniu. Droga wiedzie tam przez rogatkę Żółkiewską. Za nią skręca na prawo na duży most żelazny kolejowy, wybudowany ponad torami kolejowymi, idącymi z dworca Podzamcze w kierunku: Tarnopola, Kamionki Strumiłowej i podhajec. Po przebyciu mostu, po prawej stronie widnieją budynek szkolny, oraz niedawno wzniesione budynki Monopolu Spirytusowego, na którego obszarze jest zajętych wielu robotników. Gdy po lewej stronie ciągnie się oparkowanie terenów kolejowych, przy tej ulicy, nazywającej się Starozniewską, z prawej strony widnieją trzy domy mieszkalne. Drugi dom z rzędu, oznaczony numerem 4, należy do fabryki wódek Baczewskiego i pozostaje pod zarządem administratora p. Strozkiego. Dom ten parterowy własnie w całości od 20 lat wynajmowała Regina

Gruberowa, wdowa, która prowadziła w nim sklep towarów mieszanych. Za tym domem, tuż przy drodze znajduje się zaraz budynek, w którym mieści się posterunek policyjny. Potem biegnie ulica na prawo, łącząca się z ulicą św. Wojciecha obok Łysej Góry, która kieruje się ku ulicy Teatyńskiej, a na drugim rogu ulicy Starozakonnej znajduje się fabryka pod firmą „Ceramika”, zatrudniająca wielu robotników z różnych stron świata.

CI, KTÓRZY TAM MIESZKALI.

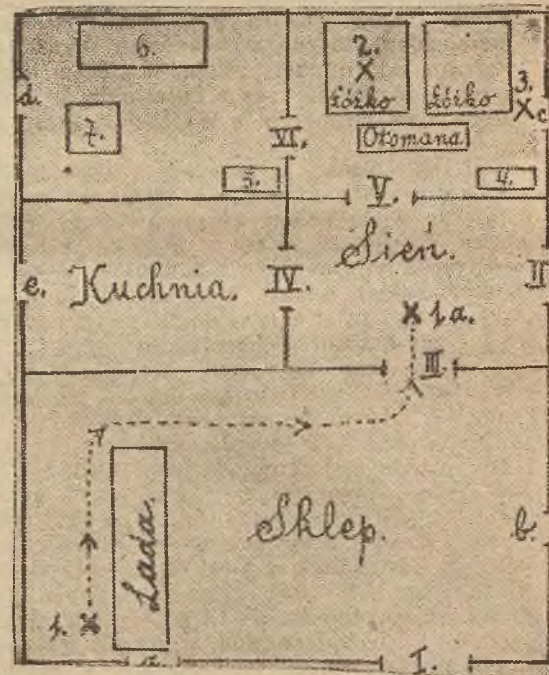
Gruberowa, zajmująca cały dom, w jednej ubikacji miała swój sklep towarów mieszanych, połączony z trafiką i sprzedażą nafty. Pozatem miała kuchnię i dwa pokoiki. W pierwszym pokoiku mieszkała jej córka, Feiga, licząca 37 lat, z mężem swoim Maksem Hammerem, liczącym 39 lat. Pobrali się oni dopiero przed rokiem. Feiga zaś obecnie pozostawała w siódmym miesiącu ciąży. Matka jej, Regina Gruberowa, liczyła obecnie 65 lat. Prowadziła sklep i była wogóle lubiana. W interesie pomagała jej córka Feiga, a ostatnio także zięć Hammer. Gruberowa mieszkała w drugim pokoiku i tam miała swoje łóżko. Wieczór po zamknięciu sklepu, zamykano też drzwi wchodowe do sieni, które jednak czasem wpuszczano spóźnionych kupujących. — Wszystkie okna w całym domu są zaopatrzone w kraty żelazne, zaś drzwi wchodowe do sklepu od ulicy starannie obite blachą. Dlatego rodzina czuła się w nocy zupełnie bezpieczną. Pozatem Gruberowa miała dwóch synów. Jednego Nathana, nazwiskiem Horowitza, kupca, mieszkającego gdzieś indziej, oraz młodszego, Hermana Grubera, urzędnika

Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie, który właśnie we środę, krytycznego dnia, przyjechał rano z Warszawy w odwiedziny do matki.

W CIĄGU DNIA I WIECZOREM.

Krytycznego dnia rano pociągiem z Warszawy przyjechał do Lwowa syn Gruberowej, Herman. Zajeżdżał on do matki. Był w domu do południa, poczem udał się do miasta. Gruberowa w ciągu dnia wiele targowała, gdyż był to dzień wigilijny, a tem samem targ wzmożony. Pomocną matce była Feiga. Wieczór przyszedł tam drugi syn Gruberowej, Nathan, poczem o godzinie ósmej wieczór o-

Plan sytuacyjny zamordowania Gruberowej i Hammerów.



(d) **OBJAŚNIENIA.** Cyfry rzymskie oznaczają wejścia do domu. Drzwi I. frontowe do sklepu, które na noc były zamknięte. Drzwi II z podwórza do sieni, stąd III do sklepu, IV do kuchni i V do dwóch pokojów mieszkalnych. Literami a, b, c, d i e są oznaczone okna, zaopatrzone w żelazne kraty. — W miejscu, oznaczonym 1 X za ladą stała Gruberowa, tam została uderzona poraz pierwszy tepem narzędziem po głowie, skąd, jak wskazują kreski, oznaczające ślady krwi, uciekała do sieni. Tu w miejscu, oznaczonym X 1 a, dopadł ją morderca, dobił i pozostawił już trupa. W pierwszym pokoiku na łóżku, w miejscu X 2, leżała z rozbitą głową Feiga Hammerowa, córka Gruberowej, zaś między oknem, oznaczonym literą c) a łóżkiem drugiem, leżał trup Maksa Hammera, zięcia Gruberowej, oznaczony X 3. Z rozbitej szafy, oznaczonej cyfrą 4) sprawca zabrał pieniądze. Na otomanie leżała zakrwawiona papierošnica i pugilares nieznanego właściciela. Szafa w pokoju Gruberowej, oznaczona numerem 5), w której były srebrne przedmioty, została nienaruszona. Numer 6) oznacza łóżko Gruberowej, a numer 7) stół. W pokoju tym w oknie, oznaczonym literą d) była wyrwana jedna podłóżna sztaba i tą drogą sprawcy zbiegli na ogród.

Kino „PAN“ wyświetla największy i najwspanialszy film z 1-szorzędną orkiestrą, arcydzieło z życia rosyjskiego — z niebywale imponującą wystawą pod tytułem

OSTATNI ROMANS

W gł. Iwan Petrowicz Agnes hr. Esterhazy ltd.



(d.) Na powyższej ilustracji widzimy dwa zdjęcia fotograficzne: 1) Zwłoki zamordowanej Reginy Gruberowej, leżące w kałuży krwi w sieniach. 2) Drzwi wchodowe do sieni, obok których wywiadowca Wydziału śledczego p. Hirny przegląda jakieś zapiski. Za nim, pod oknem pokoju, w którym leżały zwłoki zamordowanych Feigi i Maksa Hammerów, rozmawia asesor Zniesienia p. Emil Wallach z synem zamordowanej Gruberowej, Hermanem Gruberem z Warszawy, który spłoszył morderców. (Fotogr. red. Daniluk).

puścił dom matki, udając się na spoczynek nocny do swego własnego mieszkania w zupełnie innym miejscu. Około godziny dziewiętej wieczór, a zatem w godzinę po odejściu Nathana, zjawił się z powrotem Herman Gruber. Drzwi zastał pozamykane, a okna wskazywały, że w całym domu panuje ciemność z wyjątkiem pierwszego pokoiku. Pocałując pukać do drzwi wchodowych do sieni, lecz daremnie. Gruber dobijał się coraz silniej, a gdy następnie przez szparę drzwi zauważył światło w sklepie, oraz usłyszał jęki i szamotanie się, zaniepokojony podążył do sąsiedniego posterunku policyjnego, gdzie jednak zastał drzwi zamknięte. Powrócił tedy i pukał dalej i znów pobiegł poraz wtóry na pobliski posterunek, a powracając zetknął się ze znajomym i obaj razem przybyli pod drzwi. Obaj nadśledziwali i usłyszeli jakiś szelest i ruch w pokojach, wyłamali wreszcie drzwi i wówczas straszny przedstawił się ich oczom widok: trzy trupy leżały na podłodze i łóżku wśród kałuży krwi.

MASAKRA OFIAR.

W sieniach na podłodze leżały zwłoki Reginy Gruberowej. Głowa jej zupełnie zmasakrowana uderzeniami żelaza tak, że trudno rozpoznać wyrazu twarzy. Morderca prawie połowę głowy zmiażdżył zupełnie. Ślady krwi wskazywały, że mord miał swój początek w sklepie. Tam Gruberowa otrzymała od mordercy pierwsze uderzenie po głowie, na co wskazują stojące na ladzie masło, oraz inne przedmioty, a także szufladki sklepowe za ladą obryzgałe krwią. Gruberowa po pierwszych uderzeniach, jak wskazują ślady krwi uciekała z poza lady przez sklep do sieni. Za nią dążył morderca, dopadł ją w sieniach i na miejscu dobil.

Następnie mordercy prawdopodobnie zabrali się do Hammerów, którzy krytycznej chwili przebywali w pierwszym pokoiku, o wymiarach 3 na 4 metrów o jednym okienku, w którym znajdują się dwa małżeńskie łóżka, szafki nocne i jedna szafa. Między łóżkiem a oknem leżały zmasakrowane zwłoki Hammera, zaś na drugim łóżku zwłoki jego żony, odwrócone plecami do góry.

Dookoła na ścianach, oraz obok Hammera na suficie, dalej na podłodze i na pościeli krew w wielkiej ilości. Ubranie na Hammerze poszarpane, na głowie kilkanaście ran od uderzeń jakimś tępym narzędziem, prawa ręka w przegubie złamana, również od uderzenia tem samym narzędziem.

Bandyci dokonali rabunku na osobie Hammera i wydarli mu ze spodni kieszeń, w której znajdował się portfel z pieniędzmi. Równocześnie stwierdzono, że sprawcy spłądowali całe mieszkanie, otworzyli szafę, oraz kufer, a nawet przetrzasnęli drobiazgowo torebkę Hammerowej oraz poduszkę Gru-

berowej, gdzie rzekomo miała ona ukryte pieniądze.

Morderców wewnątrz nie zastano. Uciekli oni przez okno drugiego pokoju, w którym wyłamali żelazną kratę i w ten sposób, w chwili, gdy Herman pukał do drzwi, spłoszeni wydostali się z drugiej strony domu na ogród.

Na miejscu zbrodni znaleziono duży młotek cały z żelaza, okrwawiony, którym mordercy uśmiercili swoje ofiary, a nadto kawał łomu. Na otomanie znaleziono okrwawioną papierosnicę, niewiadomo na razie, czyją ona jest własnością. Papierosnica ta zawiera 20-złotowy banknot. Obok okna sprawcy mordu zgubili parę rękawiczek włóczkowych, a ponadto znaleziono dwa guziki obce, oderwane od ubrania w czasie przełazenia sprawców przez okno.

DOCHODZENIA POLICYJNE.

Na miejscu morderstwa natychmiast zjawił się komendant posterunku przed. Kadyło z posterunkowymi i rozpoczął dochodzenia. Wnet przybył tam komisarz Respond, zastępca komendanta powiatowego policji, który ujął śledztwo w swoje ręce. Nadto z Wydziału śledczego przybyli wywiadowcy Hirny i Pencak. Wreszcie przewieziony został na miejsce pies policyjny „Rek“ z przodownikiem. „Rek“, wprowadzony do pokoiku, gdzie leżały trupy Hammerów, natychmiast ruszył ku oknu, przeskoczył je i szybko podążył naprzód śladami sprawców, widocznymi na śniegu, zalegającym sąsiedni ogród. Prowadził dobrze przez cały ogród, przeszedł śladami na gościniec, rwał jakiś czas naprzód, iż zaledwie zdołano go utrzymać w ręku, w końcu jednak zatracił ślad, zdeptany przez wiele osób, przechodzących tamtędy w wigilijny wieczór. Tymczasem na ogrodzie znalazł kom. Respond porzucone przez sprawców w dość głębokim śniegu narzędzie zbrodni: gruby półmetrowy drut, u którego końca osadzony był młotek, pokrwawiony i oblepiony włosami.

Następnie na miejscu zjawił się sprawozdawca „Wiek Nowego“, aby naocznie przekonać się o rozmiarach potwornej zbrodni, o której wieść w szybkim tempie szerzyła się po mieście. Także wnet przybył sędzia śledczy r. Witoszyński z protokolantem, lekarz dr. Izidor Vogel ze Zniesienia, naczelnik gminy zniesieńskiej M. Lów i asesor Emil Wallach, oraz nadkomisarz Schwarzw, naczelnik wydziału śledczego. Sędzia śledczy r. Witoszyński przeprowadził wizję lokalną, a po spi-



(d.) Komisja, zebrana na miejscu zbrodni morderstwa, dokonanej na Gruberowej i Hammerach. Od lewej strony stoją: komendant posterunku policyjnego w Zniesieniu st. przed. Kadyło; lekarz dr. Izidor Vogel; sędzia śledczy radca Witoszyński; komisarz Respond, zastępca komendanta powiatowej policji państwowej; wywiadowca Pencak i wywiadowca Hirny, obaj z Wydziału śledczego; a dalej st. posterunkowy Hulacki i posterunkowy Popieluch. (Fotogr. red. Daniluk).

saniu protokołu polecił zwłoki pomordowanych odstawić do kostnicy na znieśieńskim cmentarzu żydowskim, gdzie odbędzie się sekcja zwłok.

W toku wizji lokalnej zwrócono uwagę na szczegóły. Oto pozycja zamordowanego Hammera wskazywała na to, że z mordercą musiał on stoczyć zaciętą walkę. Sprawcy byli niewątpliwie obzajomieni dobrze zarówno ze stosunkami, jakie panowały w rodzinie Gruberowej jak niemniej z rozkładem mieszkania. Znała ich matka Gruberowa, czy kto inny z jej rodziny, gdy otworzono im późnym wieczorem drzwi.

CO BANDYCI ZRABOWALI?

Trudno się naturalnie zorientować wobec braku jakichkolwiek zeznań pomordowanych osób. Podobno Gruberowa miała nieznaczną gotówkę w domu w szafie i ta bandyci zabrali, wedle twierdzenia jednak Natana Grubera, matka jego posiadała zdaje się książeczkę wkładową do jednej z kas, czy instytucji bankowych, lecz i to na nieznaczną sumę. Książki tej mimo poszukiwań nie znaleziono, nie jest jednak wykluczone, że znajduje się ona gdzieś wśród rozrzuconych przedmiotów. Pewne jest tylko, że rabusie zrabowali u Maksa Hammera około 200 dolarów w gotówce, którą posiadał w kieszeni w spodniach. W czasie szczegółowych badań znaleziono spodnie te na podłodze, przyczem kieszeń, w której się pieniądze te znajdowały, była

brzytwa wycięta.

Fakt ten rzuca pewien snop światła w tej ponurej tragedii naprowadza śledztwo na pewne tory.

CO MÓWIA ŚWIADKOWIE?

Dwaj naoczni świadkowie opowiadają, że dwaj nieznani osobnicy krytycznego dnia wieczorem mieli sprzeczkę z Hammerem na tle sprzedaży piwa. Osobnicy ci wychodząc, mieli się odgrażać, że Hammera muszą zamordować. Osobnicy ci byli w towarzystwie robotników z hut szkła „Ceramika”. W tamtą stronę też skierowały się dochodzenia policji i dotychczas aresztowano 5 osób. Policja ustala obecnie ich alibi.

NARZĘDZIE MORDERSTWA.

Jak później okazało się, narzędziem zbrodni był młot, ważący około czterech kilogramów. Był to specjalnie skonstruowany młot. Bandyci przytwierdzili ten młot na długim, żelaznym i giętkim pręcie, długości około półtora metra. Tem to właśnie narzędziem zadawali swym ofiarom śmiertelne ciosy. Świadczy to także, iż sprawy przygotowali się i uplanowali napad rabunkowy, a ponieważ byli widocznie zmarłym znani, chcieli ich zgładzić celem uniknięcia późniejszego rozpoznania, względnie jakichkolwiek zeznań z ich strony.

Do czynu swego wybrali bardzo dogodną porę, bo Wieczór Wigilijny, gdy ruch uliczny był bardzo minimalny.

Z ŻYCIA POMORDOWANYCH.

Przed dwudziestu laty zmarł mąż Reginy Gruberowej, który był handlarzem. Wtedy Gruberowa, jako wdowa wynajęła dom, należący do fabryki wódek Baczewskiego i w nim do ostatniej chwili i prowadziła sklep, wychowując swoje dzieci. Miała ona jedną córkę, Feigę, liczącą obecnie 37 lat, która miała już dwóch mężów, lecz z nimi rozwiodła się. Przed rokiem wyszła ona za mąż po raz trzeci. Ożenił się z nią Maks Hammer, obecnie zamordowany, brat Tewlowej, współwłaścicieli restauracji przy ul. Janowskiej 1. 14. Jak opowiadają Feiga była szczęśliwa dopiero z trzecim mężem i pozostawała nawet w odmiennym stanie, a mimo to Hammer wśród rodziny Gruberów nie miał być lubiany. Jak się dowiadujemy, Tewlowa, żonę restauratora Markusa, narazie o tragicznej śmierci jej brata, liczącego 39 lat, nie zawiadomiono, gdyż ona obecnie leży obłożnie chora na różę. Wiadomość tę pozostawiono dla niej na póź-

niej, dopóki stan jej zdrowia nie polepszy się. Rodzina Gruberów uchodziła na Znieśieniu za dość majątną.

SEKCJA ZWŁOK.

Dziś rano o godzinie 10 odbędzie się na cmentarzu żydowskim sekcja zwłok zamordowanej Gruberowej i Hammerów. Dokonają ją lekarze sądowi w obecności sędziego śledczego radcy Witoszyńskiego.

Śledztwo jest nadal energicznie prowadzone i jest nadzieja, że już w najbliższych godzinach sprawcy zostaną ujęci. W takim wypadku czeka ich bezwzględnie kara śmierci przez powieszenie.

Na miejscu zbrodni przez oba dni gromadziły się liczne tłumy ciekawych, na których obliczach malowało się wielkie przerażenie.

Uniwersytet poznański w sprawie Brześcia.

Drugie oświadczenie profesorów warszawskich.

Warszawa. (j. — telef.). Dzienniki poznańskie drukują list otwarty do profesorów Stefana Dąbrowskiego, Alfreda Kochanowicza i Bohdana Winiarskiego: „Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które znalazły swój wyraz w interpelacjach poselskich, solidaryzujemy się z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i zwracamy się do naszych kolegów posłów i senatorów z gorącym wezwaniem, by w interesie honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyjaśnienia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności”. Następują podpisy 10 profesorów Uniwersytetu poznańskiego.

Warszawa. (j. — telef.). W związku z oświadczeniem grona profesorów uniwersytetu warszawskiego z dnia 20 grudnia br. kilkunastu profesorów tego uniwersytetu wy-

drukowało drugie oświadczenie, w którym stwierdzają, że nie mogli się przyłączyć do poprzedniego oświadczenia swych kolegów ze względu na uzasadnienie tegoż i formie, jednak stwierdzają, co następuje: „Jako nauczyciele i wychowawcy młodzieży, kierujący się poczuciem sprawiedliwości, które jest podstawą porządku społecznego, musimy jasno i wyraźnie podnieść, że godność ludzka jest tak wielkim dobrem, że obronę jej uważamy za nasz istotny obowiązek. Bez zastrzeżeń przyłączamy się zatem do głosów wszystkich obywateli, którzy dają wyraz przekonaniu o konieczności natychmiastowego i bezstronnego zbadania sprawy traktowania więźniów brzeskich, ustalenia stanu rzeczy i zgodnego z prawem ukarania winnych”. Enuncjację tę podpisało 14 profesorów uniwersytetu warszawskiego.

Akcja niemiecka przeciw Polsce. Rewelacyjny artykuł.

Berlin. (PAT.). Wychodzący, w Turynji organ socjaldemokratyczny „Volkszeitung” ogłosił 20 grudnia br. artykuł pt. „Reichswehra manewruje na granicy polskiej”, który spotkał się z ostrym protestem na łamach berlińskiej prasy pravicowej.

Nacjonalistyczna „Börsenzeitung” cytuje obszernie fragmenty wspomnianego artykułu. Czerpiemy stamtąd następujące wywnieszenia „Volkszeitung”.

„W ostatnich tygodniach heca antypolska niesłychanie się w Niemczech zaczerzyła. Dziś już postawiła ona na kartę wszystko, co w okresie poprzedzającym wybuch wojny w

r. 1914 uczyniła niemiecka heca antyfrancuska i antyrosyjska.

Rząd niemiecki protestuje w notach demonstracyjnych do Ligi Narodów przeciwko polskiemu terrorowi wyborczemu wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Akcja rządu niemieckiego niema jednak na celu przywrócenia pogwałconej demokracji polskiej. Noty te mają na celu podniecenie wśród społeczeństwa niemieckiego, oraz wysunięcie w Lidze Narodów formalnego projektu dla ewentualnej dalszej akcji niemieckiej.

„Börsenzeitung” uderza na alarm z powodu zdrady popełnionej przez „Volksztg.”.

„Zniesienie korytarza pomorskiego wywołałoby natychmiast wojnę”.

Paryż. (PAT.). W tygodniku „Le Revue Bleus” znany dziennikarz Dumond Wilden w dłuższym artykule rozpatruje sytuację międzynarodową w związku z Polską.

Dziś, zarówno jak w roku 1831 — mówi on — spotkać można ludzi wśród t. zw. europejczyków, którzy gotowi są poświęcić Polskę, aby tylko zdobyli natychmiast pokój. Czyż mamy z powodu korytarza polskiego narażać na zgubę dzieło Ligi Narodów — zapytują oni. Niech nie ludzą się — mówi Dumond Wilden. Zniesienie korytarza pomorskiego równoznaczne jest z nowym rozbiorem Polski. Cały naród polski jest tego zdania, iż zniesienia korytarza nie da się nigdy dokonać drogą pokojową.

Otóż poświęcając Polskę pokojowi na dzisiaj, przygotowalibyśmy niezawodnie cały szereg wojen bez końca na przyszłość.

Dodać do tego należy, że wobec mocnego postanowienia narodu polskiego oparcia się siłą wszelkim zakusom na całość granic swego kraju, wobec wyraźnego stanowiska Ma-

lej Ententy względem anszlusu, zniesienie korytarza pomorskiego i dokonanie anszlusu w jego bezpośredniej konsekwencji wywołałoby natychmiast wojnę. Dzisiejszy sposób zapewnienia pokoju i umożliwienia Radzie Ligi Narodów dokonania jej dzieła pokojowego, z konieczności jest sprawą na długą metę, polega na przeciwstawieniu się niesłusznym żądaniom niemieckim z niezachwianą ani na chwilę stanowczością.

J. RIPPER ZŁAMAŁ REKE W WYPADKU SAMOCHODOWYM.

Zakopane (PAT.). Jan Ripper, b. automobilowy mistrz Polski, doznał w czasie jazdy z Zakopanego do Jaszczurówki wypadku samochodowego. Spadł on z automobilem do rowu i złamał reke. Po prowizorycznym opatrunku Ripper wyjechał do Krakowa. Stąd zdrowia znakomitego automobilisty nie budzi żadnych obaw.

Egoizm i nacjonalizm uniemożliwiają międzynarodowe porozumienie.

Citta del Vaticano (PAT). We środę 24. bm. Ojciec św. przyjął w sali konsystorskiej kolegijum kardynalskie. W odpowiedzi na życzenia, złożone przez dziekana kolegijum, kardynała Granto di Belmonto, Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, życząc na wstępie pokoju, tak pożądanego dla świata, nękanego całym szeregiem przeciwności natury gospodarczej i finansowej. Ojciec św. podkreślił, że aczkolwiek przeżywamy momenty niesłychanie trudne nie tylko dla państw uboższych, lecz i dla państw bogatych, należy nie tracić nadziei, jak to czynią niektórzy, i wierzyć, że dzięki energicznym poczynaniom i błogosławieństwu Bożemu, zmóc będzie można ciężką chwilę, nie dopuszczając, aby ją wykorzystali nieprzyjaciele porządku społecznego i religij. Ojciec św. zwraca uwagę na panującą w dalszym ciągu prześladowanie wiernych w Rosji sowieckiej, nawołując do modlitwy na intencję prześladowanych, którzy własnymi cierpieniami przyczyniają się do odrodzenia wiary chrześcijańskiej w tym kraju licznych narodów. Ojciec św. nawołuje jednocześnie do modłów na intencję misjonarzy w Chinach. Długi ustęp poświęca Papież propagandzie akatolickiej na terenie Włoch i opierając się na postanowieniach traktatu laterańskiego

go, stwierdza, że rząd nie stosuje dotychczas tych postanowień i pozwala organizacjom akatolickim, pomimo, że katolicyzm jest religią panującą, na prozelityzm.

Wracając do życzeń, Ojciec św. stwierdza, że przekraczają one ścisłe koło kolegijum i obejmują ogół katolików całego świata. Życzenia te dotyczą pokoju. Ojciec św. analizuje pojęcie pokoju, występując przeciwko egoizmowi i nacjonalizmowi, które uniemożliwiają istnienie porozumienia międzynarodowego. Nie możemy i nie chcemy wprost wierzyć — powiada Ojciec św., — aby istniało dziś na świecie państwo cywilizowane, któreby, dążąc do wojny, pragnęło stać się zabójcą a jednocześnie samobójcą.

Ojciec św. zapowiada następnie wydanie jeszcze w tym roku encykliki, traktującej o małżeństwie katolickim w stosunku do warunków życia, potrzeb oraz obecnego bezładu w rodzinach i społeczeństwach, stwierdzając, że widzi potrzebę tej encykliki z powodu małżeństw mieszanych, zwłaszcza ostatniego małżeństwa tego rodzaju włosko-bułgarskiego, które dało powód do niezgodnych z prawdą interpretacji.

W zakończeniu swego przemówienia Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa.

Występ fanatyka religijnego w katedrze berlińskiej.

Warszawa. (j. — telef.) Z Berlina donoszą, że w katedrze tamtejszej podczas świątecznego nabożeństwa zaszedł bardzo przykry wypadek. Oto podniósł się pewien człowiek i wygłosił mowę, w której oświadczył, że Kościół, mający stać na usługach Chrystusa, jako dom modlitwy, zamieniono na nórę przestępców. Następnie człowiek ów podeszedł do ołtarza, porwał za choinkę, cisnął nią o ziemię, krzy-

zac, że choinka jest zabytkiem pogańskim, nie mającym nic wspólnego z religią chrześcijańską. Wśród zgromadzonej publiczności wyprzedziła osobnika z kościoła. W toku bójki, jaka się wywiązała, jedną osobę raniono. Aresztowany osobnik oświadczył w przyzwoitym tonie, że nazywa się Fritz Schul, pochodzi z Prus Wschodnich i należy do grupy fanatyków religijnych.

Śmiertelne harce szoferów.

Wyprawa po suknię ślubną. -- Śmierć pod kołami auta.

Warszawa. (j. — telef.). W wieczór wigilijny na ul. Dzikięj pomiędzy ulicami Miłą a Muranowską przechodziły dwie siostry Gottliebówny w wieku lat 20, z których jedna przygotowywała się do ślubu, mającego się odbyć w dniu 27. bm. Skoro znalazły się na środku jezdni nadjechała taksówka, której kierowca nie dawał ani żadnych znaków ostrzegawczych, ani też nie zatrzymał auta, jadąc w pełnym pedzie. Obie siostry dostały

się pod koła wozu. Jedną z nich z pękniętą czaszką przewieziono do szpitala na Czystem, a drugą do szpitala św. Ducha, gdzie mimo niezwłocznej pomocy lekarskiej, wskutek doznanych obrażeń, w kilka chwil zmarła. Ustalono, że obie siostry w krytycznej chwili szły właśnie do krawcowej po suknię ślubną. Wypadek ten wywołał w Warszawie wstrząsające wrażenie.

Śmierć „świętej pani“.

Warszawa. (j. — telef.). Z Nowogródka donoszą, że w wigilię Bożego Narodzenia zmarła tam 61-letnia Marja Tuchanowska, znana w szerokich kołach okolicznej ludności jako „święta pani“. Sp. Tuchanowska była wnuczką Maryli Wereszczakówny, pierwszej miłości Adama Mickiewicza. W roku 1911 Tuchanowska, obawiając się, by jej wieś Tuchanowice nie została skonfiskowana przez

rząd carski, zapisała ją miejskiemu towarzystwu rolniczemu. Po powstaniu Polski Niepodległej Tuchanowice przeszły na własność państwa, które wypłacało Tuchanowskiej roczną dożywotnią rentę. W roku ubiegłym Prezydent Rzplitej w czasie pobytu w tych stronach wręczył sp. Tuchanowskiej krzyż oficerski orderu „Polonia Restituta“.

Ambasador Chłapowski u Brianda.

Warszawa. (j. — telef.) Z Paryża donoszą, że we środę francuski minister spraw zagranicznych, Briand, przyjął ambasadora polskiego Chłapowskiego i odbył z nim konferencję, tematem której była najbliższa sesja Ligi Narodów, na której, jak wiadomo, Niemcy zamierzają poruszyć kwestję rzekomego terroru polskiego w stosunku do mniejszości niemieckiej.

FEDERAL RESERVE BANK ZNIŻYŁ STOPE DYSKONTOWĄ.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Sensacja dnia wigilijnego było zniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku do 2 procent. Nowa stopa 2 proc. jest najniższą w całej historii Federal Reserve Bank. W kołach finansowych wskazują na to, że zniżka ta będzie miała przede wszystkim znaczenie moralne.

Samobójstwo słynnego kompozytora.

Zagrzeb (PAT). Słynny kompozytor czeski, dyrektor Teatru Narodowego w Bratysławie, Oskar Nedbal, popełnił samobójstwo, rzucając się z wysokości II piętra Teatru Narodowego w Zagrzebiu, gdzie właśnie dyrygował swoim baletem.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Wiadomość o skonie słynnego kompozytora, założyciela i członka słynnego kwartetu czeskiego, wywołała wielkie poruszenie w całym kraju.

Zatruci alkoholem.

WARSZAWA (j. telef.) Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu ubiegłych świąt z powodu zatrucia alkoholem zmarło 11 osób, a 27 osób odwieziono do szpitala, z których kilka znajduje się w stanie beznadziejnym.

BYŁY POSEŁ CIOŁKOSZ NA WOLNOŚCI.

Onegdaj został wypuszczony na wolność b. więzień brzeski, poseł Ciołkosz, z więzienia w Grójcu. Wypuszczenie posła Ciołkosza nastąpiło po złożeniu kancji w wysokości 10.000 złotych.

W więzieniu grojeckim pozostają jeszcze byli więźniowie brzescy Bagiński i Dubcis.

TRZESZENIE ZIEMI.

Nowy Jork. (PAT). Według doniesień z Salty, wskutek trzęsienia ziemi zostało miaśto Pona w Argentynie zupełnie zniszczone. 35 mieszkańców poniosło śmierć, a 70 odniosło rany.

W JAPONI OBNIŻONO POBORY URZĘDNIKÓW.

Tokio. (PAT) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej zmniejszenie o 10 proc. poborów funkcjonariuszów państwowych, oraz emerytur dla osób cywilnych i wojskowych.

Zmniejszenie poborów nastąpi z dniem 1 stycznia 1931 r.

Projekt ustawy wniesiony zostanie niezwłocznie do parlamentu.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

Warszawa. (j. — telef.). Z Berlina donoszą, że w wigilijny wieczór, stosownie do zapowiedzi, miały miejsce demonstracje komunistyczne, które jednakowoż nie przybrały zbyt groźnych rozmiarów. U wylotu Inwalidenstrasse grupa bezrobotnych wznosiła okrzyki „Głód! głód! głód!“ i wybiła wiele szyb wystawowych. Rozprószyła się jednak na widok konnej i pieszej policji. Pierwszego dnia świąt w zachodniej dzielnicy miasta zdemolowano luksusowy samochód jednego z bankierów.

Warszawa. (j. — telef.). W wieczór wigilijny grupa wyrostków komunistycznych urządziła demonstrację pod domem administracyjnym więzienia przy ul. Pawiej. Wybito kilka szyb w mieszkaniu inspektora więzienia. Dwóch sprawców ujęto i odstawiono do aresztu.

LIKWIDACYJNE ZEBRANIE.

Warszawa. (j. telef.). W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie likwidacyjne zebranie Komitetu dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzplitej sp. Gabrjela Narutowicza. Odczytane zostanie sprawozdanie z czynności za 8 lat, poczem nastąpi likwidacja komitetu.

LOTNICZA ESKADRA WŁOSKA DOTARŁA DO BOLAMA.

Rzym. (PAT.). 14 hydroplanów włoskich, które wystartowały w Villa Sisneros we czwartek o godzinie 7.50 przybyły do Bolama o godzinie 16.30.

Tajemnicze włamanie

do grobów Sapieżyńskich w Krasieczynie.

(Od naszego korespondenta).

PRZEMYSŁ, w grudniu.

(m) Grobowiec rodzinny książąt Sapiehów w Krasieczynie nawiedzili złodzieje, którzy wyciągnęli z podziemi pod kaplicą zamkową trumnę, zawierającą zwłoki śp. Jadwigi Sapieżyny a złożoną tamże w r. 1918. Włamywacze natrafili jednak na nieprzewidywaną przeszkodę, gdyż po odbiciu wieka jednej trumny, — natrafili wewnątrz na drugą trumnę metalową, której już nie potrafili otworzyć, tak, że nie wskórawszy niczego — byli zmuszeni opuścić grobowiec.

Zamierzali oni bowiem suto się obłowić, gdyż stara wieść gminna głosi, że śp. Jadwiga Sapieżyna umierając, poleciła, by jej do trumny włożyć klejnoty rodzinne, co oczywiście nie jest zgodnym z prawdą. Tą wersją właśnie zachęcani złodzieje urządzili włamanie do grobowca, które się nie udało.

Nie jest też wykluczonem, że włamywacze ci wybrali się po rzekomo wbaszcie zamkowej ukryty skarby, który mieli tam ukryć przed laty hrabiowie Krasiecy, poprzedni właściciele Krasieczyny. — Jest to jednak również legenda, podobna do tej, która krąży o kosztownościach ks. Jadwigi Sapieżyny.

Wydział śledczy wydelegował z Przemysła do Krasieczyny swoich funkcjonariuszy, którzy na miejscu przeprowadzili energiczne dochodzenia, celem wykrycia tajemniczych włamywaczy, będących dokładnie obznajomionymi z rozkładem lokalnym zamku krasieczyńskiego.

Włamanie do grobowca ks. Sapiehów oraz okoliczności towarzyszące temu niezwykłemu czynowi niewysledzonych zbrodniarzy nabrały wielkiego rozgłosu.

Pośmiertna podróż ostatniego z carów.

Historja zwłok cara Mikołaja II. i jego rodziny.

(—) Powszechną sensację wywołało w świecie pamiętników generała Maurycego Janina, zatytułowanych „Upadek caratu i koniec armji rosyjskiej”. Autor tych pamiętników, b. komendane armij sprzymierzonych na Syberji, opisuje w nich między innymi tragiczną niedolę doczesnych szczątków cara Mikołaja i jego rodziny, rozstrzelanych i spalonych w Jekaterynburgu przez bolszewików, wśród których był także zastrzelony przez Kowerdę, poseł sowjecki w Warszawie. Wojkow. Opowieść Janina, prosta i spokojna w tonie, mrozi wręcz czytelnika okrutną wymową tragicznych faktów.

Po wkroczeniu „białych” — opowiada Janin — do Jekaterynburga, zarządził Kołczak śledztwo celem bezspornego ustalenia losów cara i jego rodziny. Śledztwo powierzono sędziemu Sokołowowi. Pierwszym zarządzeniem sędziego było wydanie polecenia zebrania pozostałych po spaleniu resztek trupów cara i jego rodziny i przewiezienia ich do Chajlar w Mandżurji. W miejscowości tej miały być zwłoki pogrzebane. Ponieważ jednak obawiano się, iż bolszewicy opamiętają znowu Chajlar, no się, iż bolszewicy opamiętają znowu Chajlar, postanowiono więc przewieźć je do Europy.

Dowódca wojsk angielskich, do którego w sprawie powyższej zwrócił się szef sztabu Kołczaka, gen. Diterichs, odmówił wręcz żądaniu, wobec czego Diterichs powierzył cztery trumienki gen. Janinowi z prośbą o wywiezienie ich do Europy.

Dnia 21 lipca 1918 r. przyniesiono mi — pisze Janin — kufer, przechowywany do tego dnia w jednym z banków. W kuftrze tym znajdowały się resztki zwłok cara i jego rodziny, oraz niektóre drobiazgi, które na miejscu każ ni znaleziono. W kuftrze znajdowały się więc resztki spalonych kości ludzkich, na których znać było ślady zębów tepej piły, trochę tłuszczu, osiadłego na ziemi w czasie spalania ciała, i ucięty palec kobiecy, nadzwyczajnie wypiełgnowany. Palec ten był prawdopodobnie nie palcem carowej.

Wszystkie te szczątki były szczegółowo opisane przez Sokołowa, który mi przytem wspominał, iż według danych, stwierdzonych przez jego śledztwo, bolszewicy po zamordowaniu cara i jego rodziny odcieśli goły od kadłubów i powierzyli je niejakiemu Apfelbaumowi, który niewiadomo co z głowami temi uczynił. Miał on je dokądś zabrać, żadnych jednak szczegółów co do tego Sokołow nie zdołał ustalić.

W kuftrze znalazłem — pisze dalej autor pamiętników — szczątki, kosztowności i resztki drogich kamieni, kawałki sukien i obuwia guziki, sprzączki od bucików, sprzączkę paska carowej, resztki gorsetu, krwią poplamione szczątki tapet z domu Ipatjewa, w którym rozegrała się ponura tragedia. Kawałki

ikony, kule wydobyte ze ścian pokoju, — mieśca morderstwa, kawałki drzewa spalonego kwasami. Osobno leżały w kuftrze fotografie i dokumenty, zebrane przez Sokołowa, a odnoszące się do tragedji carskiej. Obejrzałem dobrze to wszystko i rzekłem do siebie: — „Oto wszystko, co pozostało po carskiej rodzinie!”

Oświadczyłem też zaraz generałowi Diterichsowi, iż biorę na siebie obowiązek przewiezienia i zabezpieczenia trumien bez zawadomienia o tem mego rządu. Przez cały też czas mych walc na Syberji, przechowywałem stale kufer u siebie w pokoju i sam też pilnowałem jego transportu mimo wielkich, zrozumiących przecież całkowicie trudności.

Dziś jeszcze widzę, jak mój ordynans eze-ski, Kraus, pilnuje chińskich kulisów przy przejściu strasznej rzeki Jang-Tse, jak ich przeklina, i jak siada potem na kufrze, by jeno nie dopuścić do jego utracenia.

Janin otrzymał wraz z kufrem list do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, to też natychmiast po przybyciu do Francji zameldował się u księcia i wręczył mu list wraz z relacją. Wielki książę został tą sprawą zaskoczony i nie wiedział, co ma z nią począć.

Kiedy to stwierdziłem — pisze Janin — i kiedy się dowiedziałem, iż to wszystko ma zostać złożone w archiwum naszego ministerstwa spraw zagranicznych, przeciwko czemu zaproteutowała część rodziny Romanowych z uwagi na to, iż niewiadomo, jakie rządy nadejdą we Francji, postanowiłem resztki doczesne cara i jego rodziny pogrzebać na mym zamku rodzinnym w pobliżu Paryża.

Janin ogłosił swe pamiętniki, by oczyścić się z zarzutów, czynionych mu publicznie, jakoby przez swe postępowanie przyczynił się rozmyślnie do klęski i bohaterskiej śmierci Kołczaka. Janin po powrocie do Francji zarządził przeprowadzenia w stosunku do siebie śledztwa, czy istotnie dopuścił się zdrady Kołczaka i sprawy aliantów. Śledztwo wypadło dla niego korzystnie, i to tak dalece, iż po ukończeniu go, powierzono Janinowi dowództwo jednego z korpusów, lecz wkrótce potem przeniesiono go w stan spoczynku.

Rozmaitości ze świata.

REKORDOWY PRZESTĘPCA! W Erfurcie stanął przed sądem przysięgłych dyrektor zakładów górniczych z Kottbus, Otto Mosch, który jest oskarżony o zbrodnie krzywoprzysięstwa popełnionego... 36 razy. Mosch krzywoprzysięgał dla celów materialnych, chcąc wyludzić dla siebie majątek swej żony, ulokowany na różnych hypotekach.

ILE ZARABIAJĄ LOTNICY — ASY TRANSATLANTYCKIE? W wiadomościach o milionowych nagrodach i płacach lotników przelatujących ocean mieści się trochę prawdy, ale też i dużo fantazji. Podawano np. wynagrodzenie słynnych zdobywców Atlantyku — lotników Costes'a i Bellonte'a na 50 milionów franków. Rzeczywistość jest dużo skromniejsza — de facto otrzymali oni za swój przelot nie więcej jak 2 i pół miliona franków.

FOTEL RADJOWY. Jedną z firm londyńskich wpadła na pomysł produkowania sprzętu niebywale praktycznego dla zawziętych radio-amatorów. Jest to fotel bardzo wygodny, stanowiący połączenie fotelu z radiowym aparatem odbiorczym. Aparat umieszczony jest w siedzeniu, na poręczach zaś znajdują się drobny aparat do nastawiania długości fali. W oparciu fotelu umocowano ruchome słuchawki, tak, że mogą być one nastawiane dowolnie Wygodne i praktyczne.

CO ZROBIĆ Z MAJĄTKIEM? Można go wydać, roztrwonić, powiększyć, zapisać na cele dobroczynne... Można też pozbyć się go, wrzucając do rzeki. W taki właśnie sposób usiłowała pozbyć się swych klejnotów i sumy 120.000 lirów wdowa po pułkowniku włoskim Gironie, która z mostu nad Arno w Florencji rzuciła do rzeki sporą paczkę, zawierającą powyższą sumę i biżuterję. Przechodnie spostrzegli ten manewr i dwaj z nich wyłowili z wody paczkę, którą oddali pani Gironie. Ta jednak odmówiła przyjęcia zawiniątka, twierdząc, że majątek jest jej zbyt cenny, niechże go więc sobie zabiorą. Oryginalny czyn miał swoje uzasadnienie: pani Gironie była obłąkana.

NIE ZNACHOR LEKARZEM, LECZ LEKARZ ZNACHOREM. Jak donoszą pisma siedmiogrodzkie osiedlił się niedawno w miasteczku Hatzeg młody szwec, który zasłynął wkrótce w całej okolicy ze swych „cudownych” kuracyj. Rozgłos i powodzenie młodego znachora rosły z każdym dniem i niemałym uszczerbkiem dla lekarzy, praktykujących w miasteczku, którzy zwrócili się wreszcie o pomoc do władz policyjnych. Jakież było jednak ogólne zdziwienie, gdy „znachor” przedłożył jaknajprawdziwsze dokumenty, stwierdzające, że ukończył wydział lekarski na jednym z uniwersytetów i posiada wszelkie prawa prowadzenia prywatnej praktyki lekarskiej. Znachora zaś udawał, gdyż znając przesady ludzkie, spodziewał się, że na tej drodze prędzej zdobędzie pieniądze.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) DWA AUTA. Na ulicy Piekarskiej obok realności pod Nr. 57 stało auto osobowe p. Władysława Czarneckiego, zamieszkałego przy ul. Bielowskiego 1. Na to auto najechała autodorożka LW. 90985. Wskutek tego auto p. Czarneckiego zostało znacznie uszkodzone.

(d) RABUNEK NA ULICY. Niejaka Franciszka Kipryk, zamieszkała przy ul. Ormiańskiej 1. 2, przechodziła tą ulicą, udając się do swego mieszkania. W tym czasie jakiś osobnik wyrwał jej z rąk torebkę i z nią zbiegł. Torebka ta zawierała dwa pierścionki złote z brylantami i trzy medaljony złote.

(d) POŻAR W BARAKU. Na placu Misionarskim w baraku miejskim powstał dziś pożar z powodu silnego napalenia w piecyku żelaznym. W płomieniach stanęło całe urządzenie wewnętrzne. Na miejsce przybyła miejska straż pożarna, która ogień ugasiła.

(d) SAMOBÓJSTWO. Tomasz Herde, robotnik, liczący 31 lat, zam. przy ul. Kasztełńskiej 11, będąc w stanie podpijany, w zamiarze samobójczym napił się większą ilość kreoliny, wskutek czego wkrótce zmarł.

Samobójstwo popełnił Herde w rzeczywistości przy ulicy Gródeckiej 1. 115. Będąc pijany, przyszedł tam do stajni, napił konie, po czym udał się do izby robotniczej, w której odebrał sobie życie. Zwłoki Herdego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Synowie wielkiego cesarza.

Pierwszy z nich zmarł w nędzy.

(--) Historia, która wszędzie lubi wścielać swój nos, nie rozstrzygnęła jeszcze niedyskretnego pytania, ile dzieci miał Napoleon. Odpowiedź na to pytanie, nie jest zresztą łatwa. Wiadomo tylko napewno, że król Rzymu nie był jedynym synem Napoleona. Ale ile dzieci miał rzeczywiście wielki cesarz?

Gdy Napoleon w końcu września 1806 roku wyruszył w pole, aby zawojować Prusy, wiedział o tem, że lektorka jego siostry Karoliny, Denuella de la Plaigne, z którą łączyły cesarza intymne stosunki, znajduje się w stanie odmiennym. Cesarz bardzo się ucieszył, gdy w kilka dni po bitwie pod Pułtuskiem dowiedział się, że urodził mu się syn, syn, którego o dawna mieć pragnął! Natychmiast ustanowił dla swego potomka, który na chrzcie otrzymał imię Leon — część jego imienia, rentę, w wysokości 30.000 franków, matce zaś 22.000 franków. Chociaż cesarz, aż do swego upadku, bogato obdarzał oboje i nie zapomniał w swym testamencie o małym Leonie, pierwszy jego syn zmarł w nędzy, gdyż był bardzo rozrzutnie i nie umiał zapewnić sobie żadnego stanowiska w świecie mieszczańskim.

Narodziny Leona i śmierć najstarszego syna jego brata, Ludwika, (5 maja 1807 r.), którego upatrzył na swego następcę, były bardzo ważne w skutkach dla żony cesarza. Był to bowiem dowód, że o ile nie miał dzieci z Józefiną, nie była to jego wina.

Nastąpił rozwód z Józefiną, nowy związek — i tak — zapewnił mu potomstwo.

W kilka dni po otrzymaniu wiadomości z Paryża o narodzeniu syna, króla Rzymu, cesarz poznał piękną Polkę, hr. Marię Walewską, z którą następnie wiosny spędził kilka czarownych tygodni na zamku Finkelstein w Prusach zachodnich. Również i ten stosunek nie miał pozostać bez skutku. Hrabina pojechała z cesarzem do Paryża, a latem 1809 r. towarzyszyła mu podczas pochodu do Austrii. W dziewięć miesięcy później, 4 maja 1810 r. urodziła syna, który na chrzcie został

nazwany hrabią Aleksandrem Florjanem Józefem Colonna Walewskim, chociaż hrabina oddawna nie żyła ze swoim, trzy razy starszym od niej mężem.

Młody hrabia urodził się w ówczesnym Królestwie Warszawskim, brał udział w walkach wolnościowych polskich, potem wyjechał do Paryża, gdzie zajął się nim późniejszy biograf jego ojca, minister Adolf Thiers, i powierzał mu rozmaite misje dyplomatyczne. W czasie panowania Napoleona III-go, z którego władzą pogodził się hrabia Walewski bez wahania, został on ministrem, lecz wkrótce wycofał się z życia politycznego. — Zmarł w 1868 roku.

Wielka jest liczba tych, którzy podają się za dzieci Napoleona, i ilość dzieci, które mu się przypisuje.

Mało wiarygodne jest to, by urodzony 5 sierpnia 1804 roku syn pani Duchatel, którą łączyły również intymne stosunki z Napoleonem, był jego synem. A już całkiem do bąka zaliczyć należy, że Napoleon miał syna z saską hrabiną Kielmannsegg, czy też z angielską praczką na św. Helenie. Absurdalny zaś jest pomysł, będący treścią ostatnich filmów z życia Napoleona, jakoby cesarz był w bliższych stosunkach z hrabiną Bertrand w Longwood i miał z nią syna.

Napoleon miał również córkę! W Lyonie, jak chce tradycja, poznał on młodą kobietę, Emilię de Pellapra, z domu Leroy, i pozyskał jej względy. Pani Pellapra 11 listopada 1809 roku urodziła dziewczynkę, której ojcem, według ogólnego mniemania, był Napoleon. — Los chciał, że ta młoda dziewczyna, jedyna córka Napoleona, wyszła za mąż za syna pięknej księżny von Chimay, którą cesarz za nie moralne postępy wypędził ze swego dworu.

Przed kilku laty w Niemczech pojawił się amerykański poszukiwacz przygód, który na zwał siebie Napoleonem V-tym i podawał się za potomka króla Rzymu (Napoleona II). Naturalnie był to zwyczajny oszust, bowiem zmarły w 21 roku życia Napoleon II. nigdy nie miał dzieci.

wymogów higieny. Koszt budowy wynosił około 40.000 zł. pokryty został przez Magistrat. Brak tego budynku dawał się ogromnie we znaki. Chore kapłanki miłości z braku pomieszczenia musiano przetrzymywać w aresztach policyjnych. Było to sprzeczne z zasadami ludzkości, a nadto powodowało dalsze niebezpieczeństwo. Ten wielkoduszny czyn Magistratu zasługuje na uznanie. Wielkie zasługi w tej sprawie położył star. Pałackowski i lekarz pow. Dr. Misiński, których staraniem i poparciem dzieło to doszło do skutku.

Kronika bieżąca.

28
GRUDNIA

NIEDZIELA
rz. kat.: E 1 do B.;
gr. kat. 15 F 29 po S.

Temperatura w dniu 27 grudnia o godz. 8-mej rano: +3° C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, g. 3:30 „Jaś i Małgosia“; godz. 7:30 „Noc w Sebastiano“.

TEATR MAŁY.

Sobota, g. 7:30: „Skandal w Savoy“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

(Gmach Domu Narodn. — ul. Rutowskiego 22).

Sobota, g. 3:30: „Dzielny wojak Szwejk“; 7:30 „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, g. 7:30: „Trójka hultajska“.

KINOTEATRY.

CHIMERA: Szalone serca (Clara Bow).
FATAMORGANA: „Halka“ film ilustrowany śpiewem.

OAZA: Rozkosze niebezpieczeństw
PAN: Ostatni romans (Perowitz).
SPLENDIT: Krwawa litera (Lil. Gish).
STYLOWY: Dzwonnik z Notre Dame (nowa kopja).

UCIECHA: Pat i Patachon jako gazeciarze.

KINOTEATRY DŹWIEKOWE.

APOLLO: John Barmore jako „General Crach“.

CASINO: Buster Keaton (Życie na bawie).

GRAZYNA: Moralność Pani Dulskiej.
KOPERNIK: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

MARYSIENKA: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

PALACE: Król Jazzu (Paweł White-man z fenomenalną orkiestrą jazzową).

PASAZ: Sensacja cyrku Roxy.

RAJ: Syn białych gór.

Stowarzyszenie Wzaj. Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie, ul. Halicka 19
urządza we środę dnia 31. grudnia b. r. w salach własnych 50339

WIECZÓR SYLWESTROWY
Kostjumowo-maskowy. Początek o godz. 10-tej

OBRADY KONFERENCJI OPIEKUNSKICH SZKOLNYCH DRUŻYN HARCERSKICH, oraz Delegatów gromadniczych, organizowanej w dniach 29 i 30 grudnia 1930 przez Komendę Lwowskiej żeńskiej Chorągwi Harcerskiej, w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, odbywać się będą w sali Towarzystwa Szkół Ludowej, przy ul. Czarnieckiego 1, I. p. — Otwarcie konferencji nastąpi w poniedziałek, dnia 29. bm. o godz. 10.30 przed południem.

WYBZIAŁ KASYNA I KOŁA LIT.-ART. złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 25 zł. na cele T-wa ratunkowego.

PODJEĆIE KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ Z KATOWICAMI. Wobec ukończenia robót ziemnych na lotnisku w Katowicach, z dniem 19 bm. podjęty został ruch lotniczo-komunikacyjny z tem miastem. Samoloty kursować będą według normalnego rozkładu lotów, przyczem drogę z Warszawy do Krakowa odbywać będą via Katowice.

DRUŻYNA SPORTOWA „DRUGI SKOŁ“ urządza dnia 28. grudnia 1930 r. Dancing w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego 1. 32. Początek o godz. 18-tej.

KSIAŻKA DLA KRESÓW WSCHODNICH. Komitet Tygodnia zbiórki książek na rzecz Kresów Wschodnich na swem posiedzeniu stwierdził, że zbiórka dała w rezultacie przeszło 5 tysięcy egzemplarzy, z których część, jako nieużyteczną dla wsi, przeznaczono do sprzedaży, a uzyskane stąd pieniądze na opravę innych książek, bądź też do wymiany na dzieła popularne. Część książek oddano na rzecz Kresów Wschodnich byłego zaboru rosyjskiego, a część dla Kresów byłego zaboru austriackiego. Podnieść należy, że ofiarodawcami książek byli ludzie ze wszystkich warstw.

Komitet Tygodnia Książki na rzecz Kresów Wschodnich składa tą drogą wszystkim, którzy ofiarowali książki na rzecz Kresów, wyrazy pżnania i podziękę w imieniu tych, którzy z książek ofiarowanych korzystać będą. Równocześnie Komitet dziękuje wszyst-

Stopniowa likwidacja autonomii republik sowieckich.

Urzędowy komunikat, wydany w tych dniach w Moskwie, potwierdza, że Centralny Komitet Wykonawczy, oraz Rada Komisarzy Ludowych, powzięły decyzję o rozwiązaniu Komisariatów spraw wewnętrznych na Ukrainie, Białorusi i w innych związkowych i autonomicznych republikach sowieckich. Reforma ta ma na celu przekazanie całkowicie centralnej władzy związkowej bezpieczeństwa publicznego, oraz milicji i organów śledztwa karnego.

Decyzja powyższa ogranicza poważnie prawa republik związkowych i autonomicznych w kwestiach administracji wewnętrznej i motywuje się tem, że zaostrenie walki klasowej wymaga więcej karności i planowości. Część wydatków, przeznaczonych dotychczas komisariatom spraw wewnętrznych zostanie przekazana wydziałom gminnym przy urzędach lokalnych, a druga część — G. P. U.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 27. grudnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej notyfikacyjnej płacono za dolary efektywne 889 7/8.

Korespondencja z kraju.

Stryj, w grudniu.

Wybudowanie pawilonu przeciwenerycznego.

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku publ. pawilon przeciweneryczny w Stryju, który mieścić będzie około 40 łóżek. Wybudowany on został według najnowszych

BAL PRASY

31. STYCZNIA 1931.

kim Firmom, które w tej zbiorce wzięły udział.

PANÓW I PANIE, którzy — będąc ooczniymi świadkami wypadku automobilowego w dniu 15 sierpnia br. o godzinie 6.30 wieczorem u zbiegu ulic Legjonów i Sykstuskiej — wyrazili na miejscu wypadku i przed „Stacją ratunkową” gotowość świadczenia o niewinności szoferki, nie mogącej skorzystać podówczas z koniecznej potrzeby zanotowania świadków wobec postawy „zbiegowiska”, upraszam na tej drodze o łaskawe podanie swoich adresów wprost do adwokata Dra Henryka Steinbergera we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8.

(d) **ARESztOWANIA**. Wczoraj do aresztów polic. dostali się: Sabina Morgenstein i Estera Blumfarb, za wywołania awantury na ul. Jachowicza; Moses Horosowski i Jan Mykietyn, obaj bez zajęcia i stałych miejsc zamiesz., za włóczęgostwo; Janina Grabowiec, prostytutka, za wałęsanie się po ulicach zakazanych; Tadeusz Swiszer, bez zajęcia i stałego miejsca zam., za ożustwo, popełnione na szkodę Jana Sudhofa przy ul. Akademickiej 8; oraz Wasyl Dumański, bez zajęcia, podejrzany o kradzież na szkodę Jana Dąbrowskiego, zam. przy ul. Potockiego 67.

Zdjęcia ślubne wykonuje metodą oświetlenia reflektorowego jedynie atelier fotogr. „VENUS” Akademicka 24. tel. 38-08. 50225

(d) **OBLAWA NA DWORCU KOLEJ.** Siódmy komisariat polic. przeprowadził wielką obławę na dworcu kolejowym towarowym. W czasie tejże do stwierdzenia tożsamości osoby zostali przytrzymani: Br. Gałuszka, Paweł Makara, Stefan Hermanowicz, Kłym Kukurudza, Wł. Solski, Michał Weber, Kiryło Jarema, St. Makar, Jan Onyszkiewicz, Michał Makar, St. Koltun, Włodz. Didur, Jan Popowicz, Michał Iwanin, Michał Gnot, Michał Kuz, Grzegorz Szpargała, Piotr Pastuch, Bonifacy Jarema i Marjan Osada.

(d) **JECHAŁ NA GAPE**. Na gł. dworcu kolej. został przytrzymany Leisor Auerbach, liczący 17 lat, bez zajęcia. Przyjechał on pociągiem z Warszawy do Lwowa bez biletu kolejowego, wobec czego odpowiadać będzie przed sądem za ożustwo.

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY**. W rzeczywistości przy ul. Białohorskiej 100, mieszka niejaka Helena Pierogowska, która w celu samobójczym napila się spirytusu drzewnego. Gdy spostrzeżono u niej zatrucie, zawezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy. Powód zamachu samobójczego narazie nieznany.

(d) **WRZACA WODA OBLAŁ ŻONĘ**. W dniu wigilijnym Aleksander Walk, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 24, w złośliwy sposób oblał swoją żonę. Anne, wrzaca wodą. Walkowa doznała dotkliwego poparzenia, natomiast policja Walka osadziła w swoich aresztach.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów. Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo”. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 5868

(d) **NAGŁA ŚMIERĆ** zmarła Stefania Barańska, wdowa po poruczniku, licząca 39 lat., zam. przy ul. Ochronek 5. Sp. Barańska, wychodząc ze swego mieszkania do miasta, w bramie nagle zachorowała, upadła na podłogę i zakończyła życie. Przybyły lekarz miejsc. dr. Królikiewicz, stwierdził, że sp. Barańska zmarła na udar serca, poczem polecił odstawić zwłoki jej do Instytutu medycyny sądowej. Ponieważ zmarła mieszkała sama, prze to mieszkanie jej zostało opieczetowane.

(d) **ZAGADKOWY STRZAŁ**. W nocy ulicą Franciszkańską w kierunku ul. Kurkowej przechodził Piotr Loda, zam. przy ul. Kochanowskiego 50. W czasie tym z nieznanego miejsca padł strzał rewolwerowy z ręki nieznanego osobnika. Kula ugodziła Lodę poniżej kolana lewej nogi. Pierwszej pomocy ranemu udzieliło pogotowie ratunkowe.

Program radjokonzertów.

SOBOTA, DNIA 27 GRUDNIA 1930.

Lwów: 11'58 Sygnał czasu i hejnał.
12'10 Koncert z płyt gram.
15'50 O rozkoszy i mece narciarskiego zjazdu (dr. K. Żalwski).
16'15 Komunikat L. S. G.
16'25 Na marginesie ruchu zawodowego.
16'40 Płyty gramofonowe.
16'50 Kwadrans akademicki.
17'10 Płyta gramofonowa.
17'15 Pochwała współczesności.
17'45 Da dzieci: „Pasażer na gapę”.
18'45 Rozmaitości.
19'10 Komunikat rolniczy.
19'25 Płyty gramofonowe.
19'35 Prasowy dziennik radiowy.
19'55 Płyta gramofonowa.
20'00 Fejleton pt. „Biały sezon myśliwski”.
20'15 Wielka pustynia (dr. T. Kiepiński).
20'30 Muzyka lekka (z Warsz.). 1) a) R. Eilenberg: Król Mydas — uwertura, b) A. Ricci Signorini: Bechine in Chiesa, c) D. Cor-topassi: Pieśń górala; 2a) Brodzki: Senora; b) F. Gordon: Nietoperze; 3a) Schobel: Węgierski utwór koncertowy, b) Umlauf: Pożegnanie; 4) Cl. Schlamstich: Karnakal; 5a) H. Mey: Ja nie mam auta, b) Marf: Rosita; 6) Wiązanka melodyj; 7a) E. Newlin: Intermezzo amoroso, b) J. Strauss: Miłość poety, c) Łada: Kujawiak, d) Brzeziński: Nasze chłopskie obertasy.
22'00 Fejl. „Cud prawdy, i prawda cudu”.
22'15 Muzyka (z Warszawy — utwory Chopina): 1) Polonez-fantazja op. 51, 2) Nokturn e-mol, 3) Wale cis-mol.
22'50 Komunikaty (z Warsz.).
23'00 Muzyka taneczna (z Warsz.).

Sobota, dnia 27 bm. godz. 9-ta rano: Do tej pory redakcja nasza nie otrzymała programów stacji lwowskiej na niedzielę i dni następne. Aby jednak czytelników naszych nie pozostawiać zupełnie bez programu, podajemy go skądinąd, nie biorąc jednak odpowiedzialności za zupełną jego wierność. (Or.)

NIEDZIELA, 28 GRUDNIA, 1930.

Lwów: 9'25 Msza i koncert organowy z Bazyliki wileńskiej;
12'15 Poranek z Filh. warsz. (m. niemiecka)
14'00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich;
14'20 Muzyka (z Krakowa);
14'30 „O nowych formach nawozów azotowych”;
14'50 Muzyka (z Krakowa);
15'00 „Kiedy spółdzielczość rozwija się do brze, a kiedy źle”;
15'20 Muzyka (z Krakowa);
15'40 Progra dla dzieci;
16'10 Skrzynka pocztowa;
16'30: Muzyka z płyt gramofonowych;
16'40 „Zabiegi o koronę polską w r. 1831”;
16'55 Muzyka z płyt gramofonowych;
17'15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
17'40 Kone. orkiestry P. P.
19'25 Fejl. pt. „Na nieznaną północ”;
19'40 Muzyka z płyt gramofonowych;

Nowe mundury.



(K. D.) Na ulicach Paryża regulujący ruch policjanci pojawili się w nowych mundurach różniących się od dotychczasowych białymi czapkami i mankietami. Jednego z takich posterunkowych przedstawia nasza rycina.

20'00 Słuchow. pt. „Spokój domowy”;
20'30 Kone. wieczorny. Wykonawcy Ruth Peter (sopran) i Umberto Valdarini (tenor) oraz L. Urstein (akomp.), (z Warszawy);
21'10 Kwadrans liter.: „Nikt nie chce mojej śmierci”;
22'00 Fejl. pt. „Uśmiech włoski”;
22'15 Jazzowe utwory fortepianowe w wyk. Al. Dorjan-Sienkiewicza.
23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 29 GRUDNIA, 1930.

12'10 Muzyka z płyt gramofonowych;
15'50 Lekcja języka francuskiego;
16'15 Program dla dzieci.
16'45 Muzyka z płyt gramofonowych;
17'15 „Jak powstały Tatry”;
17'45 Muzyka (z Gastronomii w Warszaw.)
19'10 Skrzynka pocztowa;
19'25 Muzyka z płyt gramofonowych;
20'00 „Wśród książek”;
20'00 Pogadanka;
20'30 Koncert popularny. (z Warsz.);
22'00 Fejl.: „Carska nienawiść”;
22'15 Muzyka z płyt gramofonowych;
23'00 Muzyka taneczna.

KRONIKA RADJOWA

(o) Wzrost liczby radiosłuchaczy w Czechosłowacji. Liczba radiosłuchaczy w Czechosłowacji wynosi obecnie 290.395 osób, co oznacza przyrost 19.000 abonentów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Praga sama liczy 151.000 radiosłuchaczy.

Z międzynarodowej wystawy lotniczej w Paryżu.

Rewja dwudziestoletniej pracy w dziedzinie lotnictwa.

W ostatnich dniach otwarto w Paryżu międzynarodową wystawę lotniczą. W kilkunastu olbrzymich salach zgrupowano tu niemal cały dorobek konstrukcyjny ostatnich lat w dziedzinie aeronautyki. Obok starych, znanych już i wypróbowanych typów znalazły się modele zupełnie nowe, na których z okazji wystawy spojrzało po raz pierwszy obce ko.

Do takich należy w pierwszym rzędzie bardzo oryginalna w pomyśle awionetka francuska Conzinet, zaopatrzona w trzy motory Salmsona, po 40 koni każdy. Przez rozdzielenie siły 120 koni na trzy silniki stracono wprawdzie nieco energii, ale za to uzyskano znacznie większe bezpieczeństwo w locie, gdy bowiem zawiedzie któryś z silników, zawsze jeszcze można lecieć na dwu pozostałych. — Awionetka tao bieżona jest na trzy osoby. Posiada ona ponadto jeszcze jedno bardzo ciekawe urządzenie. Mianowicie pilot po starcie może wciągnąć podwozie przy pomocy mechanizmu i ułożyć je pod kadłubem, przez co zmniejsza opór czołowy aparatu. W razie potrzeby podwozie to w jednej chwili zatrzaskuje się, wróciwszy do normalnego położenia.

Naogół wśród wystawionych płatowców i ich modeli przeważają samoloty komunikacyjne, wielkie transportowe transatlantyczne i transoceaniczne, pocztowe, towarowe i osobowe. Są to przeważnie aparaty francuskie, budowane jako prototypy przy bardzo wydajnej pomocy finansowej ministerstwa lotnictwa.

W dziedzinie rozbudowy lotnictwa Francja skierowała obecnie cały swój wysiłek w kierunku budowy pierwowzorów samolotów-olbrzymów (mogących jej zapewnić swobodnia i szybką komunikację lotniczą z kolonjami). Poteżne te samoloty, wielosilnikowe, o bardzo dużym zasięgu lotu, robią imponujące wrażenie.

Najciekawszym w tej serii płatowców jest nowy transportowiec pasażerski konstrukcji Bleriot, zaopatrzony w dwa silniki, ustawione jeden za drugim. Pasażerowie, w liczbie dziesięciu, siedzą w dwu kabinach pojedynczych, znajdujących się w dwu od-

dzielnych kadłubach pod skrzydłami. Kadłuby te w końcu przy sterach połączone są poprzecznym statecznikiem. W skrzydle, pomiędzy kadłubami znajduje się kabina dla pilota, nawigatora i telegrafisty.

Z samolotów wojskowych na specjalną uwagę zasługuje wielki bombardowiec Amiot, konstruktor samolotu „Marszałek Piłsudski” zaopatrzony w dwa silniki 700-konne Lorraine-Dietrich. Samolot ten posiada kabinę obserwacyjną i bombardową pod skrzydłami, co zapewnia załodze doskonałe pole widzenia. Nad skrzydłami zaś umieszczono gniazda karabinów maszynowych i kabinę dla strzelców, zapewniając im doskonały ostrzał w walce powietrznej z innym płatowcem.

Z samolotów myśliwskich na pierwszy plan wybija się przede wszystkim polski samolot „P 6”, konstrukcji inż. Puławskiego, wyprodukowany przez państwowe zakłady lotnicze w Warszawie. Samolot ten posiadający prócz olbrzymiej szybkości nadzwyczajną zwrotność i zapewniający pilotowi niespotykaną dotychczas widzialność, dzięki pomysłowemu załamaniu skrzydeł, jest dziś bezsprzecznie najlepszym tego rodzaju samolotem w Europie. Budzi on też wśród międzynarodowego tłumu pilotów i konstruktorów olbrzymie zainteresowanie.

Polska wystawiła ponadto drugi swój samolot turystyczno-łącznikowy „PZL 2”.

Obok tych nowych zupełnie płatowców, nieznanych jeszcze nietylko szerszemu ogółowi, ale i olbrzymiej większości fachowców, wystawiono w salonie paryskim i wyczerpanych powietrznych szałach, których nazwy emocjonowały kiedyś wszystkich. Jest więc tu słynny jednopłat Bleriot, na którym „człowiek-mewa” przyleciał przed dwudziestu jeden laty kanał La Manche. Jakże miernie wygląda on obok dwu potężnych pogromców Atlantyku — „Złotego Ptaka” i „Znaku Zapytania”. Dopiero patrząc na te trzy płatowce, zdać sobie można sprawę, jak olbrzymią drogę przebył człowiek w ostatnich dwudziestu latach w ciągłej walce o władzę nad błękitami.



dnia 1 stycznia. Zgłoszenia wraz z wpisem zł. 5 od drużyny, należy kierować do Sekcji hokejowej LKS. Lechja, Lwów, ul. Rutowskiego 23, III. p., do dnia 1 stycznia 1931 roku.

WALNE ZGROMADZ. ŻKS. HASMONEA. W czwartek 25 bm. w sali posejmowej odbyło się walne zgromadzenie ŻKS. Hasmona. Walne zgromadzenie po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze klubu na rok 1931 w następującym składzie: prezes poseł dr. E. Sommerstein I. wiceprez. O. Finsterbusch. II. wicepr. M. Kram, III. wicepr. J. Beigel, sekretarz I. Ehrlich, II. sekretarz dr. Beter skarbnik Bokart, członkowie zarządu: dr. Schwarz, Dubs, Rosenzweig, Schlifke, Pener, E. Halpern, E. Kessler, M. Katz, Styer.

WSZYSTKIE IMPREZY w Krynicy, Zakopanem, Poznaniu i Katowicach z powodu odwyliły zostały odwołane.

GIMNASTYKA — TO ZDROWIE

Należy ją jednak odpowiednio zrozumieć i zastosować.

Wychowawcy szkolni naszej młodzieży często się żalą na brak zrozumienia wielu zagadnień ze strony sfer rodzicielskich. Najmniej jednak zrozumienia u rodziców znajduje gimnastyka. Przeważnie przedmiot ten jest traktowany jako mało ważny, taki, z którego można się zwolnić z najrozmaitszych względów: przyjazd cioci, urodziny wujaszka itd.

Rodzice nie zastanawiają się nad tem, że synek, siedzący w ławce szkolnej nad mozołną pracą, podatny do deformowania, skrzywienia kręgosłupa, garbu, złego funkcjonowania organów trawienia itp. A przecież środkiem zaradczym przeciw temu jest gimnastyka, która oprócz zadań korekcyjnych, wpływa na zahartowanie serca i płuc, kształtuje mięśnie, wyrabia sprawność i elastyczność ruchów. Gimnastyki unika zasadniczo tylko dziecko chore i ichorliwie. Wiemy ile radości wzbudza w dzieciach zdrowych, normalnie zbudowanych — gimnastyka.

Bczwzględnie ważną rzeczą dla racjonalnego uprawiania gimnastyki jest ubiór. A ten, niestety, zbyt często jest zaniedbany. I tu winę ponoszą w lwiej części rodzice, którym trudno wyperswadować, że chodzi przecież o dobro ich dzieci. Ubranie zwykle używane do ćwiczeń jest droższe i szybko się przy gimnastyce niszczy. Instruktor prowadzący gimnastykę nie ma możności kontrolowania dokładności form ruchu. W ubraniach takich wnosi się na salę kłęby kurzu, które zawierają zarazki, niszczące organa oddychowe.

Do ważnych także powodów wprowadzenia obowiązkowego ubioru gimnastycznego jest to, by uczniowie po ćwiczeniach mieli możność wdziania na siebie innego, suchego ubrania. Często zdarza się, że rodzice każą dzieciom wkładać na siebie ubranie gimnastyczne jeszcze w domu, aby się w szkole nie przebiegali. Skutki tych napozór dobrych rad są następujące: przeziębienie po opuszczeniu szatni i wyjściu na dziedziniec, grypa, choroby skórne, zaziębienia mięśni. Aby tego wszystkiego uniknąć niezeń powinien nosić strój gimnastyczny zawinięty osobno.

Często także zdarza się, że rodzice każą dziecku wkładać kostium na trzy koszulki, by się nie przeziębilo. Jest to najfałszywsze pojęcie, prowadzące właśnie do zaziębienia. Grubo ubrane dziecko po ci się podezas ćwiczeń, a następnie po ich ukończeniu — zaziębia się. Cześć powinien nosić koszulkę i spodenki na gołym ciele. Do ćwiczeń wstępnych włącznie pożądane jest noszenie sweteru, który przy przystąpieniu do ćwiczeń głównych powinien być zdjęty, by ubrać go ponownie przy ćwiczeniach końcowych. Nie należy także używać do ćwiczeń obuwia gumowego, które nie przepuszcza powietrza, skutkiem czego noga szybko się poci.

Sport.

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Pogoń - Lwówianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Ładna gra Pogoni, dla której bramki uzyskali: Maurer trzy, Zimer dwie. Sędziował p. Jałowy II. w miejsce wyznaczonego sędziego. — Widzów około 400.

Ukraina - Lechja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Lechja bez Jägermana. Kruka, Sokołowskiego, z Kurezakiem w obronie a Zaleskim w bramce. Bramki dla Ukrainy uzyskali: Jura i Trusz. Sędzia p. Sabatowski. Widzów około 500.

Lechja - Ukraina 3:1 (2:0, 1:1, 0:0). Gra ostra i brutalna. Bramki zdobyli dla Lechji Goetz dwie, Grzaska jedna, dla Ukrainy Trusz. Sędzia p. Sabatowski.

Lwówianka - Hasmona 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Ładna gra ze strony Hasmona. Bramki uzyskali dla Hasmona Bortman, dla Lwówianki Pierczak. Sędzia p. Sabatowski.

KALENDARZYK HOKEJOWY NA NIEDZIELE

Godz. 11. Pogoń — Czarni, zawody tow. na torze „Gdańsk”.

Godz. 11 Lwówianka — Lechja zawody tow. na torze „Świt”.

Godz. 12 Ukraina — Hasmona zawody tow. na torze „Świt”.

TERMINARZ

hokejowych mistrzostw kl. B. okręgu lwowskiego przedstawia się następująco: 1. I. Lwówianka — Ukraina, Hasmona — Lechja II; 4. I. Ukraina — Lechja II, Czarni II. — Lwówianka; 6. I. Pogoń II. — Ukraina, Lechja II. — Czarni II.; 11. I. Lwówianka — Hasmona, Czarni II. — Pogoń II; 17. I. Ukraina — Czarni II.; 18. I. Hasmona — Czarni II, Pogoń II. — Lwówianka; 24. I. Lwówianka — Lechja II.; 25. I. Ukraina — Hasmona, Pogoń II. — Lechja II.; 31. I. Hasmona — Pogoń II. — Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

TERMINARZ

hokejowych mistrzostw kl. A przedstawia się następująco: 14. II. Lechja—Pogoń, 15. II. Czarni — Pogoń, 17. II. Czarni — Lechja, 19. II. Pogoń—Czarni, 21. II. Lechja—Czarni, 22. II. Pogoń—Lechja. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

LWOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE

zawiadamia wszystkie kluby Okręgu lwowskiego, że ostatni termin wpłacenia rocznych wkładek mija z dniem 1. stycznia 1931 roku. Wkłady (kl. A 10 zł., kl. B 5 zł.) należy wpłacać na ręce skarbnika p. dr. Petera, Lwów, ul. Kazimierzowska 24, II. p. między 8—15.

DOROCZNY TURNIEJ HOKEJOWY

organizowany staraniem sekcji hokejowej LKS. Lechja, odbędzie się w pierwszych

SPRAWY GOSPODARCZE.

SKOROWIDZ I

ności i Spółdzielni kredytowych w Polsce oraz Spis urzędów pocztowych" na r. 1931, rocznik V., w opracowaniu Stefana Stanisława Kwiatkowskiego, opuścił już prasę. — Treść skorowidza została opracowana skrupulatnie, na podstawie materiału zebranego u miarodajnych źródeł. Niedrukowane dotychczas: spis urzędów pocztowych i wykaz biur informacyjnych o stosunkach kredytowych — są bardzo ważnymi dodatkami do uzupełnienia całości, która stwarza obecnie najlepszy i fachowy informacyjny podręcznik dla instytucji finansowych i przemysłowo-handlowych. We wszystkich dyrekcjach i biurach banków, Kas oszczędności i spółdzielni, odda on nieocenione usługi i zaoszczędzi wiele tak drogiego czasu przy niepotrzebnym wertowaniu różnych skorowidzów. W skorowidzu tym są adresy i informacje około 3.500 instytucji finansowych zrzeszonych w związkach rewizyjnych, których kontroli podpada.

CECH KOSZYKARSKI. Rudnik n/Sa-nem z okolicą tworzy jedno z największych w Europie zagłębi koszykarskich. Wyroby tego zagłębia znane były przed wojną na rynkach handlowych całego świata i były

bezkonkurencyjne. Poza granice dzisiejszej Polski wychodziło wtedy nawet 90 procent wyrobów — co wyrażało się to w liczbie kilkunastuset wagonów rocznie. Wyroby te znane były tak w Ameryce jak też w Australji, Afryce czy Azji. W latach powojennych wyroby te poczęły tracić na jakości, a na rynkach światowych poczęły odgrywać ważną konkurencję wyroby niemieckie, czeskie, belgijskie etc. Stan ten spowodował przede wszystkim brak organizacji tego rzemiosła, któremu poczęły się trudnić jednostki niekwalifikowane oraz niezrówna konkurencja miejscowych kilkudziesięciu firm przedsiębiorstw koszykarskich. To stanowi temu zapobiedz i odzyskać w świecie handlowym przedwojenne znaczenie — grono koszykarzy z inicjatywą b. posia Sochy, zawiązało tam Cech koszykarski, który wziął sobie za zadanie doprowadzić przy pomocy władz do tego, by koszykarstwem zajmowały się jednostki tylko zawodowo uzdolnione.

Pierwszym Cechmistrzem został p. Karol Ramocki. Mamy nadzieję, że władze państwa we udzielił Cechowi jaknajdalej idącego poparcia i że za parę lat wyroby rudnickie odzyskają za granicą przedwojenny rozgłos.

Gdy przestrzegać się będzie wszystkich wskazówek, które są wynikiem długich doświadczeń specjalistów — gimnastyka stanie się tem do czego jest przeznaczona.

Sport kolarski na Olimpiadzie. Międzynarodowa Federacja Kolarska otrzymała zawiadomienie od Komitetu Organizacyjnego X. Olimpiady w Los Angeles, że torowe zawody kolarskie odbędą się w ramach Olimpiady na stadionie w Pasadena (tor drewniany).

Oferta amerykańska na mecz bokserki z Polska. Amerykański Związek Bokserki, który wysłał w r. 1931 drużynę bokserką do Europy, zwrócił się do Polskiego Związku Bokserkiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego. Polski Związek Bokserki uzależnił swoją zgodę od warunków, jakie postawią Amerykanie. Gdyby doszło do porozumienia, wówczas mecz odbyłby się w kwietniu 1931 roku.

Ping-Pongowy Mistrz Krakowa we Lwowie. Staraniem sekcji ping - pongowej Hasmonei wystąpi w niedziele dnia 4 stycznia 1931 we Lwowie dwukrotnie doskonała drużyna ping - pongowa krakowska „Orleńka“, od wielu lat dzierżąca tytuł mistrza Krakowa. Goście grać będą o godzinie 11.30 rano z doskonałą drużyną Pogoni, która zajmuje czołowe miejsce w lwowskiej A-klasie. zaś o 10.00 wieczorem z mistrzem Lwowa Hasmonea. Zawody, które odbędą się w sali Pogoni przy ul. Rutowskiego 23 I. p. wzbudziły bardzo znaczne zainteresowanie, będą bowiem pierwszym występem lwowskich ping-pongistów w zawodach międzymiastowych we Lwowie. Orleńka przyjeżdżają w najsilniejszym swym składzie z mistrzami Krakowa: Herbstem, Zakiem i Stefaniukiem.

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d.) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

3 stycznia — Wieczór karnawałowy Kółka Dramatycznego M. Z. E. w salach Strzelniczy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

3 stycznia — Zabawa karnawałowa Korpusu podoficerów 40 pp. w salach Kasyna Oficerskiego 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła.

10 stycznia — Bal Bratniej Pomocy Wyż. Szkoły Handlu Zagranicznego w salach Kasyna i Koła liter-art.

10 stycznia: Bal „Rodziny Wojskowej“ w salach Kasyna oficerskiego 40 pp.

17 stycznia — Bal reprezentacyjny T. O. M. w salach Strzelniczy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia — Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter-art.

21 stycznia — Bal Biblioteki słuchaczy prawa w salach Kasyna i Koła liter-art.

24 stycznia — Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter-art.

31 stycznia, sobota — **BAL PRASY** — w salach Kasyna i Koła liter-art.

4 lutego — Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter-art.

7 lutego — Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter-art. we własnych salach.

14 lutego — Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła lit-art.

Radjowe
Pogotowie
Firmy 6421

RADJOLA

LABORATORIUM RADJOTECHNICZNE
Legeżyński i S-ka Lwów, ul. św. Mi-
chała 8, tel. 91-71,
stale czynne od godz. 9-tej do 23-ciej.

Obrazki z Trzeciej Sekcji. WYCHYLANIE SIĘ Z OKNA POD KARA ZABRONIONE...

Taki napis widnieje na każdym oknie wagonów kolejowych a nawet tramwajowych. Niestety nie umieściła go na oknie swego mieszkania p. Bronisława Kopeć, zam. przy ul. Wąskiej 1a. I z tego powodu naraziła się na wiele nieprzyjemności.

Obowiązuje bowiem wedle naszej ustawy przepis, że z okien nie wolno wyrzucać, a każdy właściciel mieszkania jest osobiście odpowiedzialny za każdy przedmiot który wyleci z jego okna. Choćby nawet wtedy był w domu nieobecny, bawił za granicą, lub nawet siedział w kryminale.

Pani Kopeciowa, wdowa, nie posiada żadnego majątku nieruchomego. Jedyny i cały jej majątek ruchomy składa się z czworga



dzieciaków, z których jeden a mianowicie 10-letni Staszek, uczeń IV. kl. szkoły ludowej, jest właśnie bohaterem dzisiejszej rozprawy przed sędzią dr. Humieckim.

Prokurator r. Mgiej, oskarża mianowicie p. Bronisławę Kopeć o zaniedbanie dorozu nad Staszkiem, który pozostawiony sam w mieszkaniu, wypadł przez otwarte okno na ulicę. Z wysokości drugiego piętra.

Aczkolwiek lekarze w szpitalu i prześwietlenia rentgenowskie stwierdziły u Staszka wstrząs mózgu, złamanie kości czaszki i cały szereg innych obrażeń i chociaż lekarz sądowy uznał, że wszystkie te uszkodzenia stanowią niezdolność do „pracy zawodowej i naruszenie zdrowia ponad dni trzydzieści“, mimo to nasz Stasio zupełnie się tego orzeczenia uczonych medyków nie trzymał, lecz już na czwarty dzień po wypadku z torbą na plecach pomaszerował do szkoły. Wedle zaś twierdzenia grona nauczycielskiego, jest i nadal taki sam mądry, jak przed upadkiem.

Sędzia dr. Humiecki: Słyszała pani oskarżenie? Czy przyznaje się pani do winy?...

Oskarżona: Panie radco, jestem wdowa. Starsze dzieci pracują poza domem. Musiałam wyjść do miasta, aby załatwić sprawunki. Na kazywałam mu sto razy, żeby na okno nie wylazł. Bachor nie posłuchał. Przez okno zobaczył kolegę. Mój Staszek miał sznurek. Spuścił go z okna, kolega ciągnął sznurek do siebie. Staszek znowu do siebie i cała zabawa skończyła się na tem, że ten kolega pociągnął Staszka przez okno na ulicę. Jakiś cud, panie radco, że dziecko żyje. Uratował się tylko dlatego, bo nainierw spadł na otwarte okno na parterze, a stamtąd dopiero na bruk... Moje całe wyjście wtedy z domu nie trwało nawet pół godziny...

Nasz mały bohater słucha z żywym zainteresowaniem opowiadania mamy...

Prokurator umarza postępowanie karne. Stasio śmieje się serdecznie...

Sędzia: Nie masz się czego śmiać. Jeżeli jeszcze raz wyleziesz na okno, to mam tu ciemny pokój i tam cię zamknijemy...

Odważny Stasio traci nagle cały humor. Robi ze strachu oczy coraz większe, aż wreszcie wybuch głośnym płaczem. Bieży serdecznie i tuli się do mamy. Ciągnie ją do drzwi. Obawia się najwidoczniej, że sędzia gotów zmienić zdanie i zaraz go zamknie w tym ciemnym pokoju...

Uradowana mama dziękuje stokrotnie sędziemu, że nastraszył malca. Solennie przyrzeka sędziemu natychmiast donieść, gdy tylko Staszek zbliży się do okna...

ROFI.

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 27. i 28. grudnia...

Cechy charakteru. -- Jakim będzie. -- Wady i zalety. -- Co mu grozi.
Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 27 GRUDNIA.
rozwężny, subtelny, sprawiedliwy jest w pracy swej oryginalnym.

Gościnny, szlachetny, przyjaźnie jest usposobionym względami innych i bardzo uczuciowym. W swym zachowaniu się jest poważnym i wymagającym, ale niemniej okazuje dużo sympatyj innym ludziom i ma wiele współczucia dla ich słabości i ułomności.

Trzeba dodać, że w zachowaniu się swym taki człowiek może być nieco szorstki i porywczy a jego gesty stają się wówczas szybkie, urywane. Gniew jego wzrasta powoli i niełatwo się uspokaja; długo pamięta doznana obrazę — jednakże bez chęci mśczenia się za nią.

Posiada wiele rozważli i nie nie przedsięwzięcia bez dojrzałego obmyślenia i gruntowego zastosowania się.

Umysł jego subtelny, sprawiedliwy wykazuje obrotowość i zręczność w załatwianiu interesów. Wola mocna, ale nierzadko zmienia swe cele i dążenia; najczęściej jednak w końcu je osiąga.

Zręczny, ruchliwy, zawsze gotów do czynu jest dobrym organizatorem i potrafi kontrolować pracę innych. Zdolności jego są wybitne a energia znaczna — wobec tego w życiu sam sobie daje radę — bez pomocy innych ludzi i niezależnie od otoczenia. Najszczęśliwszym czuje się pośród swej pracy.

Jest to twórca a nie naśladowca, to też w życiu nie szuka ostentacji i taniej reklamy.

W uczuciach swych waha się i nie można o nim powiedzieć aby był stałym pod względem uczuciowym, albo też znowu życie jego układa się w ten sposób, że doświadcza tej niestalości od innych i cierpi przez osoby kochane.

Czego się strzec winien?

Mimo całą swą ostrożność może jednak okazać brak przeorności, a chociaż nieraz odmawia sobie, aby ratować innych — może zostać oszukanym, a nawet i okradzionym.

Aczkolwiek okazuje dużo rezerwy — czasami znowu bywa zbyt otwartym — co może go narazić na szkody życiowe.

Stosunki z ojcem — który nierzadko ma charakter gwałtowny — nie układają się zbyt pomyślnie, a rodzina nieraz ustosunkowuje się wrogo względem człowieka urodzonego dzisiaj.

Bracia i siostry mogą być dość liczni — ale rodzeństwo okaże się w końcu bardziej szkodliwe, aniżeli pożyteczne.

Majątek zdobywa dzięki własnym wysiłkom i daleko więcej zawdzięcza swej zręczności życiowej, aniżeli pomocy innych lub spadkom.

Dnia 27 grudnia urodzili się:

Papież Pius VI. (Braschi), Louis Pasteur słynny uczony francuski i czeski minister Kramarz.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 28 GRUDNIA.
układa szerokie projekty i zreczenie je realizuje.

Dowcipny, subtelny, utalentowany — potrafi być też gniewnym, drażliwym, trywialnym, podejrzliwym. Jest bardzo czynny i aktywny — a czasami nawet spełnia dobre uczynki — lecz czyni to dość rzadko. Taktowny, sympatyczny — łatwo potrafi wyrazić swe myśli — czy to w mowie czy w piśmie.

Prawy, wierny w swych uczuciach, potrafi się poświęcać w miłości — ale nie jest wolnym od przeceniania samego siebie i egoizmu. Jednakże uczucie może go zaprowadzić dość daleko.

Nieco chytry i nieco bojaźliwy — całkowicie nie ufa tej osobie, której odda swe serce.

Czego powinien się wystrzegać?

Aby nie ulegał swemu zamiętaniu do sporów i sprzeczek i nie wywoływał nieporozumień. Chociaż jest bardzo pracowitym — lubi jednak przebywać w złem towarzystwie; grozi mu niebezpieczeństwo z powodu nadużyć zmysłowych lub ekscesów.

Chętnie służy ludzkości na planie materialnym, układa szerokie projekty i okazuje zadziwiającą wytrwałość w realizacji wszelkich przedsięwzięć, które obiecują bezpośrednie korzyści. Natomiast gdy perspektywy materialne nie przedstawiają się pomyślnie — łatwo się zniechęca.

Każdy człowiek który urodzony powinien być kształcony w kierunku handlowym i zbierać doświadczenie praktyczne w tej dziedzinie, nawet gdy dziedziczy znaczny majątek.

Troszczy się bardzo o swój wygląd zewnętrzny i dba o dobrą opinię, a przede wszystkim stara się zachować jaknajlepsze stosunki z wyższymi sferami towarzyskimi, co może go nawet narazić na znaczne wydatki i wpędzić w dług.

Ustępny, wierny — podlega władzy swych uczuć a współuczucie ponosi go łatwo. Skoncentrowawszy swe uczucia na danej osobie — trwa wiernie w tem swoim przywiązaniu, a ponieważ w życiu nie spotykamy zbyt wielu jednostek wiernych i stałych — wobec tego jego miłość przynosi mu smutek i rozczarowania.

Kobieta dziś urodzona dość żywa i płocha — z wiekiem rozwinię swój charakter — i stanie się wierną, odważną i pewną siebie. Chociaż stara się ona to ukrywać wszelkimi sposobami — jest bardzo zazdrosna.

Dzięki gorliwości i umiejętności koncentrowania się na swej pracy — osoba dziś urodzona może liczyć na powodzenie w życiu: uda jej się to co może innemu by się nie powiodło.

Umiejętny w mowie, lubi podróżować. W razie choroby kąpiele przyniosą mu wiele ulgi.

Z czasem może zebrać majątek — ale z drugiej połowie życia będzie wykazywać coraz większą oszczędność a może nawet skłonność do skąpstwa.

Przez braci grożą mu przykrości.

Dnia 28 grudnia urodzili się: Woodrow Wilson — wielki prezydent Stanów Zjednoczonych, b. minister Aleksander hr. Raczyński; marszałek angielski John Frensch; Browitz — korespondent Times'ów, sir Archibald Geikie geolog angielski i Lewis (Lew) Ayres — gwiazda ekranu.

Jan Starża Dzierżbicki.

Specjalista chorób serca i stawów (reumatyzm)

Dr. HALPERN 6207 Telefon 52-81.

przeniósł ordynację na UL. SYKSTUSKĄ 42.

MOWNICA PUBLICZNA.

Niesłuszny wymiar podatku wodociągowego.

Głoszeniem Magistratu król. stol. m. Lwowa z d. 27. XI. 1930 r. LM 178258-30 II-2, obwieszczeniem przed kilkoma dniami w lwowskich dziennikach, odmówiło Województwo reskryptem z 30. X. 1930 L. SF. 1844-1-30 rekursów zbiorowych właścicieli realności, za pośrednictwem Małop. Tow. właścicieli realności Brajerowska 3, wniesionych swego czasu do Województwa na ręce Magistratu król. stol. m. Lwowa, w przedmiocie wysoko krzywdzącej opłaty za wodę, wedle przymusowo wprowadzonych wodomierzy, i to za osobną opłatą 32 zł. od sztuki, w wysokości 45 gr. za 1 metr wody sześć. wody zużytej przez lokatorów i opłat kanalizacyjnych w wysokości 25 proc. od opłat za wodę, jako rzekomo nie uzasadnionych, pozostawiając bez rozpatrzenia, po myśli art. 48 ust. o uregulowaniu finansów komunalnych, kosztem właśc. realności. O-rzeczenie powyższe, jest wysoce krzywdzące właśc. realności, uginających się i tak już pod ciężarem wzrastających z każdym rokiem podatków państw. i komunalnych, wkładów dodatkowych w formie przymusowych zaskarżonych reperacji, przewyższających stawki obecnie czynszowe etc., gdyż zniesienie w dniu 8. I. br. na sesji Magistratu ad 1/4 b. r. opłat o 5 gr. na 1 sześć. z 50 gr. poprzednio wymierzonych na 45 gr. wedle wodomierzy, jest minimalną zniżką, nie mającą żadnego znaczenia w opłatach olbrzymich za wodę, gdyż ustawienie tych wodomierzy, spowodowało, że opłata za wodę i kanały, które dotychczas wynosiły 5 proc. od czynszu brutto wzrosły do wysokości kilkakrotnej, a nawet i większej, tak, że niektórym właśc. realności, wymierzono te opłaty w wysokości 30 i 40 proc. a w niektórych realnościach i 100 procent, a nawet i wyżej od dochodu brutto, wobec czego realności o małej stosunkowo ilości lokatorów przynoszą deficyt.

Wedle ustawy, zachodzi sprzeczność obecnego stanu z ustawą wodociągową dla miasta Lwowa z dnia 25. II. 1920 r., która opierała się na zasadzie, iż należność za wodę ma opłacać konsument, a więc w tym wypadku lokator, zarówno, jak właściciel, każdy za swoje mieszkanie, analogicznie jak podatek lokatorski lub należność za światło elektr. i że opłata ta może wynieść najwyżej 5 proc. czynszu brutto, co obowiązywało nawet w czasie, gdy miasto spłacało jeszcze ratę za pożyczkę, zaciągniętą na urządzenie wodociągów. Obecnie stosunki mieszkaniowe doprowadziły do tego, że w mieszkaniach 3 pokojowych, gdzie dawniej trzy albo cztery osoby konsumowały wodę do nisia i kąpiele, obecnie konsumuje tę wodę 6, 8, 10 i 12 albo i więcej osób, zaś w mieszkaniach jednoizbowych, gdzie dawniej konsumowały dwie osoby, konsumuje obecnie wodę nieograniczona ilość. Nadmieniam przytem, że właśc. realności nie mają najmniejszego wpływu na marnowanie wody przez lokatorów i karanie właśc. realn. za to, że lokator marnuje wodę, jest niesprawiedliwym i wysoce krzywdzącym.

Jeden z właścicieli realności przy ul. Jabłonowskich. I. Dziel.

Śmierć pod zwalami węgla.

Kopalnia Kleofas w Zależu pod Katowicami była widownią tragicznego wypadku. W czasie, gdy zajęci usuwaniem gruzu w podziemiach kopalni górnicy podnosili drewniane stemple, oberwały się zwaly węgla, grzebiąc pod sobą Franciszka Jankowskiego, oraz raniąc ciężko 3 innych górników, którzy resztkami sił usunęli się w bezpieczne miejsce. Jankowski poniósł śmierć na miejscu. Na kopalni tej, nazwanej „kopalnia śmierci” niemal co tydzień zdarzają się nieszcześliwe wypadki.

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr. 8859 „WIEKU NOWEGO“.

— Jaki zawód obierze sobie pański syn po zdaniu matury?
— On sam nie wie jeszcze.
— A do czego ma największy pociąg?
— Złaje się, że do piłki nożnej.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund - Fischer
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE, WIEDNIU — II. p., drugie wejście Sobieskiego 1, 2
 ordynuje: LWÓW, pl. Marjacki 10
 Poczekałnie separatkowe. Telefon 51-68. 50304

Dr. ZOFJA WEPPEL
 Choroby skórne i weneryczne od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1.
 Irwale usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje zmarszczek, blizn. Leczenie żylaków.
 Diatermia. 48512 JANOWSKA 26, tel. 25-19

SPECJALISTA AKUSZER
GINEKOLOG-OPERATOR Dr. Jan Kilar
 ordynuje przez cały dzień. 48156
 LWÓW, UL. LEONA SAPIEY 89. Telef. 51-62.

Ginekolog-Dr. Otto Finsterbusch
 położnik
 b. lekarz klinik ginekologiczno-położniczych w Berlinie, Wiedniu, b. lekarz państw. szpit. powszech. we Lwowie
 ordynuje od godziny 3-6, ul. Sykstuska 23, II. p.
 Diatermia. 50279 Telef. 52-10.

Urolog Dr. JULIUSZ MONIS
 ordynuje w chorobach nerek, pęcherza i dróg moczowych 40050
 LWÓW — ULICA AKADEMICKA 21.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
 ULICA LISTOPADA 80. Telef. 84-45.
 Roentgen — Lampa kwarcowa. 48095

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRN., WENER. I KOSMETYKI LEK.
Dr. I. PENNER
 ordynuje od 3-6, LEGJONÓW 35
 PASAŻ FELLERÓW 1, II piętro.
 Telefon 88-98. 50292

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH, WENER. I KOSMETYKI
Dr. ROMAN DOLNICKI 50291
 ord. od 3-6 ul. GŁĘBOKA 10. (parter). Lampa kwarcowa, Diatermia

PIECE ŻELAZNE
 POLECA 6048
KAROL PASZANDA
 Lwów, ULICA PIŁSUDSKIEGO 16.

Łyżwy
 OD ŻŁ. 12.—, oraz
 hokejowe „C. C. M.”
 NARTY — SANKI
 WIATRÓWKI
 buty narciarskie i łyżwiarskie, ubrania gotowe
 i na miarę, oraz wszelkie inne potrzebne przybory
 do sportu zimowego poleca najtaniej
Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25.
 Zlecenia z prowincji odwrotnie. 6336

ZEGARKI MARKOWE
 w najniższych cenach poleca hurt. i detal. 6384
GUTTERMAN, ulica Sykstuska 14.

GRAFOLOGINI „SARMENT”
 przyjmuje od 11-1 i od 5-8 ul. GOŁĄBA 10. II. p. Osoby chcące
 skorzystać z mojej wiedzy, zwróć się z całym zaufaniem. 50248

O czym się nie mówi
 Konkurencja
 Meble wszelkiego rodzaju po
 niższych — ze cenach ściśle gotów-
 kowych NA RATY OD 5 ŻŁ. sprzedaje każdemu
 bez poręczyciela
Dom Meblowy SILESIA
 Lwów, Brajerowska 3. 6022

ŁÓŻKA

 CENY FABRYCZNE
PROCKO
 LWÓW
 UL. MIKOŁAJA 23
 (ROG ZBIERKOWICZA)
 TEL. 87-09

Wolne posady
 6114

STAŁA posadę buchaltera
 administratora przedsiębiorstwa przemysłowego,
 dam za wyrobienie pożyczki hipotecznej 2,000 dolarów. Najchętniej emeryt kolejowy. Listy do Adm. Wiek pod „Uczciwość”. 50343

POSZUKIWANI zaraz — saldo — kontysta, mogący się wykazać dłuższą praktyką i referencjami, biegła stenotypistka polsko-niemiecka, z gruntowną znajomością języka angielskiego, samodzielnie w korespondencji. Listy z auris enclau vitae, — odpisami świadectw do Adm. Wiek pod „Binro sprzedawcy”. 50184

PANOWIE, Panie, znajdując stałe zajęcie, artykuł pierwszej potrzeby (aktualne, prowincja). Zgłoszenia Wagner, Kościuszki 3, II. p., 6-7 wiecz. 49875

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy tańcowe, korespondencyjne im. profesora Sekutowicza. Warszawa, Żółwila 42. — Kursy wyuczają listownie buchalterii, rachunkowości księgi, korespondencji handlowej, stenografii, na uki handlu, prawa, kalendarzy, pisanie na maszynie, uchi, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 6136

SŁUŻACA do wszystkiego, poszukiwana. Potockiego 54 drzwi 3, parter. 50167

SYMPATYCZNE tancerki, do nocnego lokalu, poszukiwane. Listy pod „2415” Adm. Wiek. 50271

PANIENKĘ lub chłopca do nauki przyjmie Zakład haftów Widrich, ul. Bernsteina 16. 50267

BEZROBOTNI! Każdy zarobi ŻŁ. 500 i więcej miesięcznie na akwizycji. — Energicznych proszę pisać: Zamość, Lwowska 3, dom Konarzewskiej, Kondratowicz. 49869

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe, poszukuje siły biurową na stałe zajęcie. Wymagane: samodzielne prowadz. ksiąg, korespondencja polsko-niemiecka, oraz pisanie na maszynie. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw nadesłać do Adm. Wiek pod „Stała posada P. 300” 50272

PO utrzymaniu posady — albo drobniemi ratami o placacie kursa samochodowego Inżyniera Froma — Lwów, ul. Lelewela 3 — przy Akademickiej. 50181

10 ŻŁ. dziennie. Poważne przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego, poszukuje Pań i Panów do lekkiej pisemnej pracy domowej. Gdynia Port — skrytka poczty. 4. 6332

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 22, poszukuje nanczytelki — wychowawczyni, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki restauracyjne, bufetowe, kucharki, ogrodników. 50265

ZDOLNYCH agentów poszukują poważna firma do sprzedaży masowego artykułu za prowizją i pensją. Listy do Adm. Wiek pod „Nowość”. 50353:

POSZUKUJE lepszej dziewczyny z dobrymi świadectwami do wszystkiego. — Zgłoszenia między 3-5 — Bergmanowa, Mączna 20. 50362:

LEPSZĄ służącą z dobrem dotowaniem poszukuje Dr. Dolnicki, Głęboka 10. 50367:

BUFETOWIEC na praktyce lub kelner młody potrzebny zaraz. Justian, — Czarnieckiego 10. 50395:

SŁUŻACA do wszystkiego, z poleceniami do 3 osób — przyjmie Rosenman, Jagiellońska 17. 50373

LOKALE

POKÓJ z komfortem dla jednego pana na stanowisku. Supińskiego nr. 6 — drzwi 3. 50351:

POKÓJ wspólny dla panny lub pana, Pelznerowa, Kurkowa 2. 50359:

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz, Ul. Karpińskiego 9, III. piętro. 50352:

KOMFORTOWY pokój — ewent. utrzymanie zamożnym wynajm. Ulica Łazarza 8, m. 11. 50320

POKOJU niekrępującego szuka urzędnik. Listy i warunki pod „Biblioteka” Adm. Wiek. 50264

FRONTOWY pokój, wejście osobne wynajm. poważnemu kawalerowi. — Chrzanowskiej 14, II. p. 50361:

ELEGANCKI meblowany pokój frontowy, komfort, łazienka, tania do wynajęcia. Na Bajki 28, 15. 50365:

POKÓJ meblowany z osobnym wejściem, prawem telefonu do wynajęcia przy ul. Rzeźbiarskiej 1 a. — 50366:

POKÓJ i 2 pokoje z kuchnią koło Merkurego zaraz do wynajęcia. Wiadomość Ancewskich 1, II p., drzwi 12, od 12-4. 50370:

POKÓJ meblowany, osobno wejście, ewent. z urządzeniem fortepianu. Sakramentek 30, dozorca wskazuje. 50371:

FRONTOWY, śliczny pokój, komfort, osobne wejście, mebl., z nadzwyczajnymi wygodami zaraz do wynajęcia. Św. Anny 5 — lewy parter, oglądać od 1-4. 50572:

RÓŻNE mieszkania, lokale pokoje kawalerskie, polecam, poszukuję wolnych. Ossolińskich 6, Tel. 84-69. 49597

POKÓJ z kuchnią, Goldmana 2 do wynajęcia. — 50275

Kupno-Sprzedaż

GARNITURY jedwabne — Różowe, Portjery, DY WANY, Chodniki. Ceny oryginalnie fabryczne. — WANK, pl. Marjacki 5, I. p. 6056

2.600 ŻŁ. PIANINA nowe zagraniczne, wyborze w różnych cenach na dogodne spłaty poleca „MONIUSZKO”, ul. Zimorowicza 1. 10. 6146

SEKRETARZYK w dobrym stanie, z jasnego drzewa, kupię. Zgłoszenia do Binro ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska 7 pod „Jasny sekretarzyk”. 50186

KAMIENICA 2 piętrowa, nowa, wolna od podatków i przenosnego, dochód miesięczny 1,800 ŻŁ. — wolne cztery pokoje, pełny komfort. Dzielnica I, okazynie sprzedam. Wiadomości: Telefon 90-47. 50261

KUCHNIE żelazne — szamotowe, różnych wielkości praktyczne, trwałe, tanie, w Ślusarni Feliksa Gutschela, Lwów, ul. Święto krzyska 62, telefon 57-63. 50266

SZTYCHY stare jednotonowe i kolorowe, dużo drobniaków antycznych i nowych tanio sprzedaje — proszę zobaczyć. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 50027

OKAZYJNIE do sprzedania jadalnia, sypialnia, inne meble i futro krymskie. Wiadomości: Sykstuska 15, II. p., na lewo. 50181

KOLEDY NA PŁYTACH kupuje się w chrześcijańskim składzie LEONARDA WANKEGO 6121 we Lwowie, ul. Krakowska 16, tel. 46-18.

FIRANKI WPROST U WYTWÓRCY MUSZA BYĆ NAJTANSZE. WANK, — PLAC MARJACKI 5, I. p. 6060

NIEMOWŁĘCE wyprawki, wybór bogaty. „SPORT”, Plac Halicki 3. 50228

TANIO suknie, szlafroczki bluzki, swetry, pończochy reformy, kołnierzyki, bielizna, fartuszy szkolne, — gospodarskie, — garderobę dziecięcą, poleca Szekalska Halicka 12, I. piętro. 49695

KRYNICA, WILLA — PENSJONAT do sprzedania. Położenie centralne obok placu hokejowego, w pobliżu nowych łazienek. Wiadomości: Warszawa, Smolna 7, m. 7, Abramowiczowa, tel. 540-34, od 4-5. 6447:

MEBLE TAPICEROWANE garnitury salonowe, kanapy, otomany, fotele, materace włosienne i z trawy. Łóżka skrzynkowe i polowe różnego systemu, poleca najtaniej za gotówkę i na dogodne spłaty Steil i Ska, Kazimierzowska 28, Telefon 64-13. 6449:

ŻELAZNA KONSTRUKCJA OKIENNA

częściowo oszklona, wymiaru 9 m X 3 m, nadająca się do hali maszyn, warsztatów mechanicznych lub innych tym podobnych celów, okazynie do sprzedania. Wiadomość: Sokoła 4, portjer wskazuje. 9276

1 ŻŁ. 100 gramów świętnej wody kolońskiej. — Perfumeria S. Feder, — Lwów, Sykstuska 7. 49378

FORTEPIAN krótki, płytka metalowa, sprzedam za ŻŁ. 1.200. Kubessa, Rynek nr. 9. 50193

SPRZEDAM KANARKI harserskie, przy świetle śpiewające. M. Durak, — Zuśnienie nowe, ul. Szewskiej 12. 50206

DOM murowany, blachą kryty, przy stacji kolejowej w Grodu Jagiellońskim, Madejski. 50107

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Kamienica czteropiętrowa, nowa, z nowoczesnym komfortem, blisko centrum miasta, wolne mieszkanie, czternaście lat wolna od podatków, — taksy przenośnej i ochrony lokatorów. Cena kupna 38,000 ŻŁ. w tem pożyczka amortyzacyjna cztero procentowa 125,000 ŻŁ., wpłata gotówką 178,000 ŻŁ., dochód netto 32,000 ŻŁ. — rocznie (17 proc. od sumy włożonej) z powodu stosunków rodzinnych, sprzedaje firma „Kontrakt”, Lwów, Batorego 36. 50120

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, paciorki najwięcej — Oswald Mand, Sykstuska nr. 35. 49717

SPORTOWE SWETERY — Czapki, Szale, Skarpetki, Rękawiczki „SPORT” Plac Halicki 3. 50229

SPRZEDAM część kamienicy II-piętrowej z wolnym pomieszczeniem, Wiadomość Ancewskich 1, II. p., — drzwi 12, od 12-4. 50363:

KTO!
 dba o swoje zdrowie, nabywa stale najpewniejsze i najcieńsze prezerwatywy tylko w PERFUMERJI — S. FEDERA — Lwów, Sykstuska 7. (dom własny).

Zajmujący cennik z 5 wzorami ŻŁ. 2-50 w znacz. poczt., tuzin ŻŁ. 4-—, 6-—, 8-—, 9-—, 12-—. Wysyłka bezwzględnie dyskretna. Próbkę darmo 50235

OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

FORTEPIAN krzyżowy — czarny, bardzo piękny — prawie nowy, okazynie sprzedam. Kampiana 15; parter, dozorca wskazuje. 50356

OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

FORTEPIAN krzyżowy — czarny, bardzo piękny — prawie nowy, okazynie sprzedam. Kampiana 15; parter, dozorca wskazuje. 50356

OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

FORTEPIAN krzyżowy — czarny, bardzo piękny — prawie nowy, okazynie sprzedam. Kampiana 15; parter, dozorca wskazuje. 50356

OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

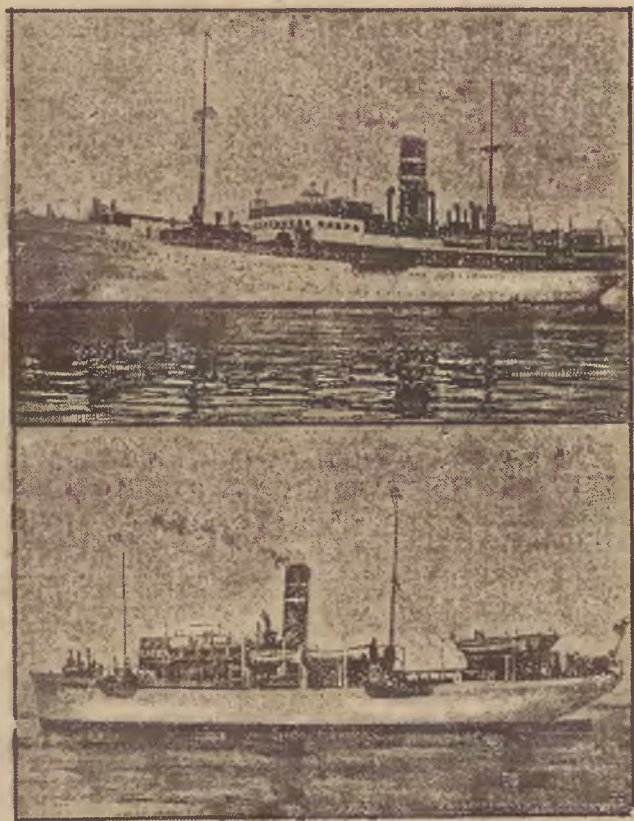
OKAZYJNIE do sprzedania ZREBCE na futro damskie. Madles, Kazimierzowska 21. 50355:

Rozpylacze, kosmetyka, artykuły
gospodarczo-domowe poleca
najkorzystniej

ALOJZY HÜBNER 6300 Lwów **RYNEK 38** Tel. 25-13

Centrala Pończoch PFAU, Rynek 19 563 najtaniej -
bo wchód przez sień

Katastrofa na morzu.



(K. D.) Na zdjęciu naszym widzimy dwa parowce finlandzkie: a góry statek pasażerski „Oberon“, a u dołu parowiec pocztowy „Arkturus“, które z powodu gęstej mgły, panującej na Bałtyku, zderzyły się ze sobą. — „Oberon“ zatonął momentalnie, tak, że 43 podróżnych i całą jego załogę pochłonęły fale morza.



His Master's Voice

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!

The Gramophone Co Ltd. — London

Jen. Repr. na Polskę 6009

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjs.

Kraków, Florjańska 1. 25

Warszawa, Marszałkowska 132

LWÓW, SYKSTUSKA 2.

Spec. chorób skór., wener. i kosmet., b. sek. szpit. wied. i państw. **Dr. Laura Füllenbaum** we Lwowie ordynuje od 12—1 od 3 6 popoł.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA ord. w chor. wener., skór., i kosmet. dla kobiet PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centr.). Telef. 31-30. Lampa kwarcowa, djathermia. 6185

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki **Dr. I. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedzielę od 9—1, Lwów, Asnyka 1 (róg Piłsudskiego) Leczenie żyłaków. — Tel. 48-01. 6368

Małżeństwa

KAWALER przystojny — blondyn, dobrze zbudowany, lat 27, współwłaściciel i kierownik rentownego przedsiębiorstwa, — szuka panny lub młodej wdowy przystojnej, posażnej. Cel matr. Listy pod W. H. do Adm. Wiek. 50108

SETKI OFERT do wyboru Pań i Panów; wysyła dyskretnie Władysław Jelinek, Jaworów, województwo Lwowskie. 50194

WŁAŚCICIEL rentownego przedsiębiorstwa, — pozna intel. bogatą pannę lub wdowę w celu matr. Nie anonimowe listy do Adm. Wiek. pod „31“. 50216

TELEGRAM! Pania zgłosza oferty dyskretnie natchmiaszt. Mam bogatych panów na stanowiskach do ożenku. Władysław Jelinek Jaworów, wojew. Lwowskie 50193

PANNA lat 22, intel. muzyczna, z mieszkaniem — posag w realności, zawrze znajomość w celu matr. z panem do lat 40 na wyższym stanowisku. — Tylko poważne listy możliwie z fotografią pod „Alicja“ Adm. Wiek. 50116

NAUKA

KURSA KROJU, modelowania, szyja damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modellista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i profesjonalnych. Binder, Lwów, Gliniańska 4. 5433

MANDOLINY, gitary nauka, wynik ręcz. — Plac Bernardyński 12. 48728

ZASZCZYTNIENIE znana dżołetnia Szkoła Tańców H. Brysłowej-Irathowej i syna, w Stow. „SKAŁA“ ul. Mickiewicza 1. 28, I. piętro Cena za cały kurs (12 lek cji) zł. 15. Wpisy przyjmują się codziennie od g. 5—6 wiecz. 49847

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia katolickom, Torosiewicza 18. 50171

UMEBLOWANY pokój — frontowy, z łazienką do wynajęcia. Zyblikiewicza nr. 43, I. piętro, drzwi 4; 50318

POKOJ, przedpokój, kuchnia, dwa pokoje, kuchnia, osobne pokoje (komfort), sklepy, wynajść. — Łokietka 20. 50323

OSTRZEGAMY, że nigdy i nikomu nie daliśmy swej zgody na podnajem lub odstąpienie pomieszczenia, jakie dotąd zajmują szewe p. Fischel Posarina w naszej realności we Lwowie, ul. Janowska 18 i takiej dyspozycji niemi wzbraniaemy. W mowie będąco mieszkaniu wynajął konduktor tramwajowy p. Jan Kasprzak wprost od właścicieli, Schönwies. 50255

SKLEP w centrum miasta, wraz z urządzeniem lub bez, zaraz do wynajęcia, może być także wraz z mieszkaniem i przy należności. Listy Admin. Wiek. pod „Stara firma“ 50348

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, umeblowany — słoneczny, wejście niekrepujące z przedpokoju, dla solidnego pana. Kopernika nr. 30, I. p., drzwi nr. 2. 50274

30 Zł. **ZEGARKI złote** 30 Zł.
14-karatowe złoto z gwarancją
tylko u znanej firmy 6181
B. GRÜNBERG, Lwów SYKSTUSKA 4

MEBLE

SYPIALNIE, JADALNIE, SALONOWE, BIUROWE, KUCHENNE, solidnie wykonane, poleca **SPÓŁKA RZEMIOŚL (Miejska Wystawa)** Lwów, pl. Halicki 10 (w podwórzu). 6168

KARNAWAŁ

rozrywkowe, dancinowe i t. p. artykuły.

WYRÓB Milner

Warszawa 6386 Mławska 5.

PAPUCZE - PANTOFLE

BERŁACZE na buciki, BUTY do polowania i t. p. ciepłe obuwie — poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY

Lwów, WRONOWSKA 4. 6061 Telef. 59—88.

PROSZEK „KOGUTEK“
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 631

Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.

SZLIFIERNIA SZKŁA

i FABRYKA LUSTER

Józefa Tortena

PRZENIESIONA ZOSTAŁA 6439

na UL. PIEKARSKĄ 50. Tel. 24-81.

NA RATY. MEBLE NA RATY.

WŁASNEGO WYROBU - WSZELKIEGO RODZAJU
NAJTANIEJ — NAJLEPSZE — NAJDODGODNIEJ
NAJSOLIDNIEJSZE — NAJMODNIEJSZE 6111

CENTRALNY DOM MEBLOWY

Spółdz. z ogr. odp.
Tel. 86-82. Lwów, PIŁSUDSKIEGO 27. Tel. 86-82.

NA KARNAWAŁ

poleca najtaniej biżuterję czeską
klamry, korale, dzęty i nowości dla Pań 6229

N. Scheer Lwów Sobieskiego 9